VAT
KOLEJNY NUMER
PONIEDZIAŁEK 22 GRUDNIA

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl
16 - 22 grudnia 2025 r. ■ nr 50 (1171) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ■ BORKI ■ CZEMIERNIKI ■ KĄKOLEWNICA ■

Finał śledztwa w sprawie śmierci ucznia ZSP

Znamy ustalenia prokuratury

STRONA 4

Bożena Lecyk przegrała w sądzie z Jerzym i Łukaszem Rębkami

To nie koniec batalii o ulicę Przemysłową

STRONA 16



Bożena Lecyk

Zrobiłabym to jeszcze raz



Jerzy Rębek

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.



PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

Szeroka koalicja samorządów i biznesmenów

powalczy o pieniądze dla naszego regionu

STRONA 3



Od zaparkowanego samochodu po sądową batalię



STRONA 9

Dalej trwa konflikt pomiędzy radnym Bartoszem Michalskim a burmistrzem Arkadiuszem Filipkiem

Kolejne potrącenie na przejściu dla pieszych



Nastolatek wylądował w szpitalu. Wjechał rowerem na pasy?

STRONA 9

Urząd Miasta szuka pracownika

Będzie miał wiele pod kontrolą

STRONA 9

W MOSiR króluje ping-pong

STRONA 20

REKLAMA



REKLAMA

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582



N 1550
ISSN 1899-7058
9 771899 705505
RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 47)

MADRAT









Potoczne, dziś już przestarzałe określenie terenów w rejonie ulicy Targowej w Radzyniu, tradycyjnie kojarzonych z odbywającym się tam targiem. Dawniej słowo to oznaczało wóz lub pojazd zaprzęgowy, używany na wsi do przewozu ludzi i towarów – nieodłączny element życia codziennego i handlu. Choć dziś rzadko używane, określenie to bywa przywoływane w lokalnej pamięci jako symbol dawnych zwyczajów targowych. W świadomości mieszkańców Radzynia i powiatu radzyńskiego środa do dziś pozostaje niezmiennie dniem targowym.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi!

Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320).

Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

REKLAMA

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

F.H. Adrian Płatek
Składy: stali węgla nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ 17 ŚR.
„Bajkowa kraina" – jasełka, Sala kina Oranżeria, ROK, godz. 15

GRUDZIEŃ 17 ŚR.
Wieczór z autorem – Adam Świć & Molas, Kock, Dom Kultury, godz. 18

GRUDZIEŃ 19 PT.
Bożonarodzeniowy koncert taneczno-muzyczny, Sala kina Oranżeria, ROK, godz. 10

GRUDZIEŃ 20 SOB.
Jarmark Bożonarodzeniowy, Rynek, plac przy fontannie, godz. 12 – 20

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Wydział Komunikacji i dróg publicznych tel. 83 352 74 09
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
USC tel. 83 351 24 65
PUP tel. 83 352 93 80
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI

URZĘDY GMIN/MIEJSKIE

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki tel. 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Powiatowy Inspektorat Weterynarii tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098 (laboratorium)
83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
(rejestracja)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

Nowa organizacja ma przyciągnąć turystów i pieniądze do regionu

Radzyńska Kraina Serdeczności rusza oficjalnie

W Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim odbyło się 8 grudnia 2025 roku zebranie założycielskie, podczas którego powołano stowarzyszenie Lokalna Organizacja Turystyczna Radzyńska Kraina Serdeczności. To ważny krok w kierunku uporządkowania i wzmocnienia działań promujących turystykę na terenie powiatu radzyńskiego.



Władze Lokalnej Organizacji Turystycznej Radzyńska Kraina Serdeczności wybrane podczas zebrania założycielskiego w Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim. Nowe stowarzyszenie ma koordynować działania na rzecz rozwoju i promocji turystyki w powiecie radzyńskim

Fot. UM

Nowa organizacja powstała jako efekt wielomiesięcznej współpracy samorządów, przedsiębiorców z branży turystycznej i gastronomicznej oraz organizacji pozarządowych. Jej celem jest nie tylko promocja regionu, ale także realne wsparcie lokalnej gospodarki i budowa spójnej marki turystycznej.

Szeroka koalicja samorządów i przedsiębiorców

W gronie inicjatorów i założycieli Lokalnej Organizacji Turystycznej znaleźli się przedstawiciele różnych środowisk. Stowarzyszenie współtworzą m.in. reprezentanci sektora kultury, gastronomii, hotelarstwa oraz administracji publicznej.

Wśród założycieli są: Natalia Żuk (Fundacja Warsaw Ballet Theatre), Agnieszka Alayed-Dmowska (Pałacowa Restauracja & Hotel), Daniel Księżopolski (Restoria Hotel), Artur Bober (Bistro Wrząca Woda), Ireneusz Mroczek (Starostwo Powiatowe w Radzyniu Podlaskim), Jakub Jakubowski (Urząd Miasta Radzyń Podlaski), Arkadiusz Filipek (Urząd Miejski w Czemiernikach), Marcin Czyżak (Urząd Gminy Borki), Daniel Grochowski (Urząd Gminy Radzyń Podlaski) oraz Maciej Kowalczyk (Fundacja Europejski Instytut Wspierania Rozwoju).

Tak szeroki skład osobowy ma zapewnić, że działania organizacji będą odpowiadały zarówno potrzebom mieszkańców, jak i oczekiwaniom turystów.

Kontynuacja rozpoczętych działań

Powołanie LOT Radzyńska Kraina Serdeczności nie jest inicjatywą oderwaną od wcześniejszych projektów. Stowarzyszenie stanowi kontynuację działań zapoczątkowanych w ramach partnerskiego projektu Powiatu Radzyńskiego i Miasta Radzyń Podlaski, realizowanego pod nazwą „Program rozwoju i promocji turystyki Powiatu Radzyńskiego i Miasta Radzyń Podlaski".

Dotychczasowe działania koncentrowały się m.in. na tworzeniu markowych produktów turystycznych i kulturowych regionu. Teraz mają one zostać uporządkowane, rozwinięte i prowadzone w sposób systemowy, przy wsparciu nowo powołanej organizacji.

Plany na 2026 rok

Pierwsze miesiące działalności stowarzyszenia zapowiadają się intensywnie. W I kwartale 2026 roku Lokalna Organizacja Turystyczna skupi się na:

- przygotowaniu wspólnego harmonogramu wydarzeń kulturalnych i turystycznych,
- diagnozie i ewaluacji dotychczasowych działań promocyjnych,
- opracowaniu programu kluczowych działań na najbliższe 18 miesięcy.

Celem jest uniknięcie rozproszenia inicjatyw oraz stworzenie spójnej oferty skierowanej do turystów z regionu i spoza niego.

Co może zyskać region?

Powołanie Lokalnej Organizacji Turystycznej może przynieść wymierne korzyści dla całego powiatu radzyńskiego. Przede wszystkim daje możliwość skuteczniejszego pozyskiwania środków zewnętrznych, w tym funduszy krajowych i europejskich, które często wymagają współpracy partnerskiej i jasno określonej struktury organizacyjnej.

Dla lokalnych przedsiębiorców oznacza to szansę na większy ruch turystyczny, wydłużenie sezonu oraz promocję usług noclegowych, gastronomicznych i rekreacyjnych. Dla samorządów - możliwość lepszej koordynacji wydarzeń i inwestycji w infrastrukturę turystyczną. Z kolei mieszkańcy mogą liczyć na ożywienie życia kulturalnego i wzrost atrakcyjności miejsca, w którym żyją.

Wybrano władze

Podczas zebrania założycielskiego przyjęto statut stowarzyszenia oraz wybrano jego władze. Prezesem został Jakub Jakubowski, funkcję wiceprezesa objął Ireneusz Mroczek, skarbnikiem został Arkadiusz Filipek, a sekretarzem Maciej Kowalczyk. Członkami zarządu są również Daniel Grochowski oraz Marcin Czyżak.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli Agnieszka Alayed-Dmowska i Artur Bober.

Nowy rozdział w promocji radzyńskiej Ziemi

Utworzenie Lokalnej Organizacji Turystycznej Radzyńska Kraina Serdeczności może okazać się jednym z ważniejszych kroków w rozwoju regionu w ostatnich latach. Skala zaangażowania oraz różnorodność środowisk tworzących stowarzyszenie pokazują, że turystyka coraz częściej postrzegana jest jako realna szansa rozwojowa, a nie jedynie dodatek do innych działań samorządowych.

Czy nowa organizacja spełni te oczekiwania - pokażą najbliższe miesiące.

kb

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Rekolekcje: piątek i sobota – godz. 6.30 i 17.30

Spotkanie rodziców i dzieci z kl. II w ramach przygotowań do I Komunii Św. – godz. 17.00, sala św. JP II;

Dzieci biorące udział w konkursie na ręcznie wykonany lampion adwentowy (podpisany imieniem, nazwiskiem i klasą) prosimy, aby zostawiły lampiony przy ołtarzu podczas rekolekcji.

Niedziela (21.12.), godz. 10.30 – rozstrzygnięcie konkursu oraz losowanie spośród wszystkich serduszek, kto zabierze Figurę Matki Bożej do domu na zawsze.

Trwa akcja Paczuszka dla Maluszka. Paczki składamy w kaplicy św. Brata Alberta.

Osoby, które nie mogły przyjąć p. Karola, mogą odebrać opłatki w zakrystii lub na chórze.

Adwentowe Rekolekcje w naszej parafii rozpoczynają się w piątek. Przypominamy szczegółowy program: Spowiedź w piątek i sobotę – prosimy nie odkładać jej na niedzielę (21.12.);

Podczas rekolekcji kancelaria parafialna będzie nieczynna. Młodzież z Oazy dziś oraz w czasie rekolekcji rozprowadza sianko na stół wigilijny oraz Ewangelię na 2026 rok

W ubiegłą niedzielę jako wsparcie Kościoła na Wschodzie zebraliśmy 5.031 zł

(Lichty – 177 zł, kaplica szpitalna – 200 zł).

W minionym tygodniu pożegnaliśmy:

† śp.
Kazimierę Sobieszek, l. 74

† śp.
Henrykę Anatol, l. 85
z Radzynia Podl.

† śp.
Krystynę Kuśmider, l. 82
z Białej

Wieczny odpoczynek racz
Im dać, Panie...

Parafia św. Trójcy

W środę o godz. 19.00 w sali na starej plebanii Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym wraz z ks. Grzegorzem zapraszają na spotkanie opłatkowe Wspólnoty oraz osób samotnych i ubogich.

W przyszłą niedzielę będziemy dziękować Bogu i ludziom za prace remontowe, które w tym roku wykonaliśmy w naszej parafii. Na mszy św. o godz. 12.15 uczynimy to z obecnością ks. bp Kazimierza Gurdy ordynariusza naszej diecezji. Bardzo serdecznie na tę mszę św. zapraszamy.

Ofiary:
– na Misje: KRK z Radzynia Podlaskiego zel. Barbara Ejsmont – 180 zł, bez. z Płudów – 400 zł.
– na remont posadzki: os. Bulwary bl. nr 10 – 100 zł, z Brzostówca – 200 zł, Białki – 200 zł, ul. Warszawskiej 33 – 500 zł, bez. 100 zł i 100 zł, z racji wizyty u chorych – 100 zł i 100 zł, na konto z Lublina – 500 zł, ul. Międzyrzecka – 500 zł.

Parafia św. Anny i BMP

W przyszła niedzielę przed mszą św. o godz. 11.00 harcerze przyniosą Betlejemskie ŚWIATŁO POKOJU. Weźmy świece, by zabrać je do naszych domów.

W następną niedzielę, po każdej mszy św., młodzież z KSM-u, ministranci i dzieci ze scholi będą rozprowadzać sianko na stół wigilijny i przygotowane przez nich smaczne pierniki. Ofiary z tej zbiórki przeznaczone będą na zorganizowanie ferii dla dzieci i młodzieży.

Zapraszamy na Roraty w środę o godz. 17.00 i w sobotę o godz. 7.00, a po mszy św. śniadanie dla dzieci. Po mszy będzie losowana niespodzianka.

Parafialny Zespół Caritas organizuje zbiórkę żywności i środków czystości na świąteczne paczki dla dzieci oraz osób starszych i samotnych będących w trudnej sytuacji życiowej. Dary serca można składać w sklepach na terenie naszej parafii oraz w kościele do koszów przy ołtarzach bocznych. Akcja potrwa do 18 grudnia.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 9ad15d88e6

Prokuratura zakończyła śledztwo ws. samobójstwa ucznia

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu umorzyła śledztwo ws. śmierci nastoletniego Kuby, ucznia ZSP w Radzyniu.

Kuba, uczeń ZSP w Radzyniu podjął próbę samobójczą dzień przed sylwestrem, a lekarze przegrali walkę o jego życie 3 stycznia

tego roku. Śledztwo ws. podżegania do samobójstwa prowadziła Prokuratura Rejonowa w Radzyniu. – Postępowanie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego – powiedział Janusz Syczyński, prokurator rejonowy. Oznacza to, że zdaniem śledczych nikt nie namawiał ucznia do tak desperackiego kroku. Sprawę ucznia opisał Onet.

Rodzina chłopca nie ma wątpliwości, że Kuba padł ofiarą długotrwałego nękania. Jego ciocia, która skontaktowała się z dziennikarzami, wspomina go jako „trochę skrytego, ale o bardzo dobrym sercu". Do września 2024 r. Kuba był uczniem małej klasy w szkole podstawowej, gdzie dobrze dogadywał się z koleżankami i miał dziewczynę. Jednak po rozpoczęciu nauki w technikum jego sytuacja diametralnie się zmieniła.

– Od września nowe środowisko, w radzyńskiej samochodówce, okazało się dużo mniej przyjazne – mówiła Onetowi ciocia Kuby. Jak dodaje, już po próbie samobójczej do rodziny zaczęły docierać niepokojące informacje: groźby na czacie, popychanie w szkole, zabieranie mu pieniędzy. Szczególnym ciosem były także tzw. „ustawki" – organizowane bójki, w których Kuba był wystawiany jako ofiara. Bliscy chłopca zdobyli kilka nagrań, na których widać, jak Kuba, broniąc się, nie chce uczestniczyć w walce, a jego reakcja wskazuje, że jest bliski płaczu.

Rodzina chłopca uważa, że szkoła nie poradziła sobie ze zjawiskiem przemocy wśród uczniów. Pojawił się tylko jeden niepokojący sygnał – informacja, że Kuba wziął udział w bójce. Zdaniem jego bliskich nie był jednak agresorem, lecz ofiarą.

Szkoła, odpowiadając na pytania dziennikarzy Onetu, nie odniosła się szczegółowo do zarzutów.

Ciocia Kuby porównała tę sprawę do tragedii, która wydarzyła się w Piotrkowie Trybunalskim. Tam również 15-latek odebrał sobie życie, a jego rodzina twierdziła, że przyczyną było szkolne nękanie.

– Czytaliśmy o tej tragedii ze łzami w oczach, ale i ze złością, bo coś podobnego spotkało właśnie naszego Kubę – mówi ciocia 15-latka.

Grzegorz Rekiel

Nowy samochód ciężarowy zasilił tabor Zarządu Dróg Powiatowych

Tabor Zarządu Dróg Powiatowych w Radzyniu Podlaskim został rozbudowany o nowoczesny samochód ciężarowy MAN TGS 33.430 6x4 BB CH z 2022 roku. Pojazd wyposażony w 3-stronną wywrotkę o ładowności 13 ton spełnia normy emisji spalin EURO 6. Zakup został sfinansowany kwotą 640 tys. zł.



Fot. Michał Nowacki / Powiat Radzyński

owo zakupiona wywrotka została przygotowana do obsługi licznych zadań związanych z utrzymaniem i modernizacją infrastruktury drogowej

MAN napędzany jest silnikiem o mocy 430 KM i posiada układ jezdny 6x4. Jak informuje Zarząd Dróg Powiatowych, pojazd został wyposażony w systemy bezpieczeństwa ABS oraz elektroniczny system hamulcowy EBS, co podnosi komfort i bezpieczeństwo pracy. Istotnym udogodnieniem jest również możliwość rozruchu w niskich temperaturach, nawet do –20°C, co ma szczególne znaczenie przy zimowym utrzymaniu dróg.

Nowo zakupiona wywrotka została przygotowana do obsługi licznych zadań związanych z utrzymaniem i modernizacją infrastruktury drogowej. Pojazd będzie wykorzystywany m.in. do:

- transportu materiałów sypkich
- zimowego utrzymania dróg
- uzupełniania poboczy dzięki bocznemu wysypowi
- przebudowy przepustów
- budowy i przebudowy zjazdów
- prac drogowych realizowanych na terenie całego powiatu

Dzięki inwestycji Zarząd Dróg Powiatowych zwiększa efektywność prowadzonych działań oraz podnosi jakość usług świadczonych mieszkańcom powiatu radzyńskiego. Nowy pojazd ma wzmocnić zaplecze techniczne jednostki, szczególnie w okresie zimowym oraz podczas prac modernizacyjnych.

kb

Sołectwo podtrzymuje świąteczną tradycję

Objazdowy Mikołaj ponownie w Czemiernikach

Objazdowy Mikołaj ponownie przejechał przez Czemierniki, odwiedzając najmłodszych mieszkańców sołectwa. Tegoroczne spotkania przyniosły dużo uśmiechu i świątecznej atmosfery, a Mikołaj wraz z pomocnikami dotarł do dzieci w różnych częściach miejscowości.



Fot. nadesłane

Inicjatywa została zrealizowana ze środków budżetu sołeckiego, a jej organizację wsparli także prywatni sponsorzy. Wśród nich znaleźli się: burmistrz Arkadiusz Filipek, radni Marek Jeżowski i Leszek Frączek oraz Mateusz Karwowski. Dodatkowo – jak podkreśla organizator Michał Buda – wsparcie przekazała również osoba, która chciała pozostać anonimowa.

Mieszkańcy ciepło przyjęli Mikołaja na trasie przejazdu, a wydarzenie, podobnie jak w poprzednich latach, okazało się jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów lokalnych przygotowań do świąt. Organizator, sołtys Michał Buda podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu akcji.

kb

Filmowa Gala Noworoczna w Pałacu Potockich. ROK zaprasza na wyjątkowy koncert

Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców na wyjątkową Filmową Galę Noworoczną utrzymaną w wiedeńskim stylu.

Wydarzenie odbędzie się 10 stycznia o godz. 18 w Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim. Bilety w cenie 100 zł są dostępne w ROK w godzinach 8 - 15.

Podczas noworocznego koncertu publiczność usłyszy najsłynniejsze tematy muzyczne z wielkich światowych i polskich produkcji filmowych. W programie znalazły się m.in. motywy z takich tytułów jak „Piraci z Karaibów", „Gladiator", „Incepcja", „Interstellar", „Titanic", „James Bond", „Ogniem i mieczem", „Maria Callas" oraz „Ojciec chrzestny".

Na scenie wystąpią:
- Agnieszka Kadłubowska – sopran,
- Vlasta Traczyk – fortepian,
-Kwartet Smyczkowy Masovia.

Organizatorzy podkreślają, że gala ma być eleganckim rozpoczęciem nowego roku, pełnym muzyki, emocji i atmosfery wielkiego kina.

kb

Paweł Chałupka rozgrzeje Radzyń! Gwiazda stand-upu przyjedzie z nowym programem

Radzyński Ośrodek Kultury zapowiedział kolejne wydarzenie, które może przyciągnąć komplet publiczności. Już 24 stycznia o godz. 19 na lokalnej scenie wystąpi Paweł Chałupka, jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich stand-uperów. Artysta zaprezentuje najnowszy program „Życie jest nobelon".

Chałupka znany jest z humoru opartego na absurdzie i celnych obserwacjach życia codziennego. Popularność zyskał dzięki barwnym opowieściom z czasów pracy w gastronomii, jednak tym razem – jak zapowiada organizator – zaprezentuje znacznie szersze spektrum tematów. Występ ma łączyć ironię, spontaniczne reakcje z publicznością i niespodziewane zwroty akcji.

Według zapowiedzi widzowie mogą spodziewać się dynamicznego, zaskakującego show, które wykracza poza typową formę stand-upu. Bilety dostępne są w serwisie KupBilecik, a organizatorzy informują, że pozostała już ograniczona liczba miejsc.

kb

R E K L A M A

Prywatny Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii



zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)
bóle stawów
endoprotezy stawów (bioder i kolan)
chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia
Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew

Rejestracja: 83 354 30 99

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 50(57)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Jak mądrze koegzystować ze zwierzętami w mieście?

Coraz częściej mieszkańcy sygnalizują obecność lisów w pobliżu zabudowań. Choć pierwszą nasuwającą się przyczyną jest rozrastająca się tkanka miejska i wycinka lasów, które zabierają zwierzętom ich naturalne siedliska, problem leży głębiej. To my, często nieświadomie, zapraszamy dzikich gości na nasze podwórka.



ŁATWO O KŁOPOTY

Eksperci wskazują, że niewłaściwa segregacja śmieci i nieodpowiedzialne dokarmianie to prosty przepis na kłopoty. Nad brzegami rzeki czy w pobliżu osiedlowych altan śmietnikowych często można natknąć się na wysypane resztki domowego jedzenia. Takie "stołówki", tworzone z myślą o bezdomnych kotach, w rzeczywistości działają też jak magnes na dzikie zwierzęta.

ZASADA NR 1: NIE ZAPRASZAJ

Aby ograniczyć wizyty lisów na naszej posesji, kluczowa jest dyscyplina w gospodarowaniu odpadami. Należy szczelnie zamykać klapy kubłów na śmieci, szczególnie tych z odpadami organicznymi. Absolutnie nie wolno zostawiać resztek jedzenia na trawnikach czy w miejscach łatwo dostępnych. Lis to dzikie zwierzę, które instynktownie szuka najłatwiejszego źródła pokarmu. Jeśli znajdzie je pod naszym domem, będzie tam wracał.

ZASADA NR 2: ZACHOWAJ SPOKÓJ

Jeśli spotkamy lisa w mieście, nie wpadajmy w panikę. Nie zbliżajmy się, nie próbujmy głaskać, nie dokarmiajmy. Lis, jak każde dzikie zwierzę, unika konfrontacji. Atakuje tylko wtedy, gdy poczuje się osaczony i pozbawiony drogi ucieczki. Nie wchodź mu w drogę. Jeśli w okolicy widoczne są świeże ślady bytności lisów, należy zachować czujność.

ZASADA NR 3: ZAPISZ TEN NUMER TELEFONU

Ważne jest rozróżnienie sytuacji wymagających interwencji od zwykłej obserwacji przyrodniczej. Zgłoszenia do Urzędu Miasta (83 351 24 75) wymagają jedynie sytuacje, gdy zwierzę jest widocznie ranne, potrzebuje pomocy lub zachowuje się agresywnie, stwarzając realne zagrożenie. Zwykły spacer zdrowego lisa nie wymaga interwencji służb. Warto pamiętać, że lisy są naturalnym elementem naszej fauny i nie można ich całkowicie wyeliminować ze środowiska.

ZASADA NR 4: DOKARMIAJ Z GŁOWĄ

Skupiając się na lisach, nie zapominajmy o mniejszych mieszkańcach miasta. Dokarmianie ptaków czy wiewiórek jest szlachetne, ale musi być mądre. Nie wykładamy karmy, póki nie ma śniegu i silnych mrozów. Zbyt wczesne dokarmianie zaburza instynkt migracji (np. u łabędzi). Pieczywo i resztki ciast szkodzą zwierzętom. Ptakom podajemy ziarna (słonecznik, proso), orzechy i niesoloną słoninę. Kule tłuszczowe wieszajmy bez plastikowych siatek, w które ptaki mogą się zaplątać.

ZASADA NR 5: NIE SZKÓDŹ

Dbajmy o porządek wokół karmników, aby nie przyciągały one szczurów, i pamiętajmy, że pomoc przyrodzie powinna być przemyślana, aby zamiast ratować, nie szkodziła.

AM

KALENDARIUM

12.12 wszyscy, którzy uczestniczyli w konkursie: "Popatrz inaczej na Radzyń" otrzymali nagrody, wyróżnienia i dyplomy z rąk Burmistrza.

16.12 członkowie radzyńskich organizacji pozarządowych uczestniczyli w szkoleniu z pisania ofert konkursowych, które w Urzędzie Miasta poprowadziła Iwona Pawelec-Burczaniuk.

19.12 upływa termin zgłoszeń na stanowisko Audytora wewnętrznego w Urzędzie Miasta (¼ etatu). Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej UM » Menu po lewej stronie » Ogłoszenia » Nabór kandydatów na wolne stanowiska urzędnicze » Ogłoszenia o stanowisku urzędniczym oraz naborze kandydatów na to stanowisko w 2025 roku.

20.12 odbędzie się Jarmark Bożonarodzeniowy. Spotykamy się między 12:00 a 20:00 na placu przy fontannie. O 16:00 rozpocznie się Wigilia Miejska. Na ten dzień swoje stoisko przygotowała Młodzieżowa Rada Miasta, która w celu wsparcia zwierząt wystawi świąteczne wypieki.

24.12 Wigilia Bożego Narodzenia jest od tego roku dniem wolnym od pracy w Polsce. Dlatego informujemy, że w tym dniu nasz Urząd Miasta będzie nieczynny.

FELIETONY I OPINIE

Czas życzliwości i wspólnych działań



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku składamy Państwu serdeczne życzenia spokoju, dobrych rozmów i chwil, które przynoszą uśmiech oraz budują wzajemny szacunek. Niech będzie to czas odpoczynku, spotkań z bliskimi oraz zatrzymania się w codziennym zabieganiu.

W Nowy Rok wejdźmy z nadzieją, pogodą ducha i wiarą w to, że wspólne działania mogą zmieniać nasze miasto na lepsze. Życzymy Państwu samych dobrych dni, bez niepotrzebnych sporów, z życzliwością i otwartością na innych. Niech nadchodzące miesiące przyniosą zdrowie, radość oraz poczucie bezpieczeństwa.

Jako radni miasta pamiętamy, że nasza praca to odpowiedzialność i zobowiązanie. Czasem podejmowane decyzje nie są łatwe ani popularne, ale zawsze kierujemy się troską o dobro Radzynia Podlaskiego i jego mieszkańców. Dziękujemy za zaufanie, rozmowy, uwagi i wspólną obecność w życiu miasta. Życzymy, aby 2026 rok był czasem współpracy, wzajemnego zrozumienia i wielu pozytywnych zmian. Wszystkiego dobrego!

Iwona Niebrzegowska-Kuchnia

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

LOT z Zarządem i planem działania



W poniedziałek 8.12 w Pałacu Potockich odbyło się zebranie założycielskie, stowarzyszenia **„Lokalna Organizacja Turystyczna – Radzyńska Kraina Serdeczności"**. Inicjatorami i założycielami są: **Natalia Żuk** – Fundacja Warsaw Ballet Theatre, **Agnieszka Alayed-Dmowska** – Pałacowa Restauracja & Hotel, **Daniel Księżopolski** – Restoria Hotel, **Artur Bober** – Bistro Wrząca Woda, **Ireneusz Mroczek** – Starostwo Powiatowe w Radzyniu Podlaskim, **Jakub Jakubowski** – Urząd Miasta Radzyń Podlaski, **Arkadiusz Filipek** – Urząd Miejski w Czemiernikach, **Marcin Czyżak** – Urząd Gminy Borki, **Daniel Grochowski** – Urząd Gminy Radzyń Podlaski, **Maciej Kowalczyk** – Fundacja Europejski Instytut Wspierania Rozwoju. Podczas zebrania przyjęto statut stowarzyszenia, wybrano Zarząd oraz Komisję Rewizyjną, a także zaplanowano działania na najbliższe miesiące. Zarząd Stowarzyszenia: Prezes – Jakub Jakubowski, Wiceprezes – Ireneusz Mroczek, Skarbnik – Arkadiusz Filipek, Sekretarz – Maciej Kowalczyk, Członek Zarządu – Daniel Grochowski, Członek Zarządu – Marcin Czyżak. Komisja Rewizyjna: Agnieszka Alayed-Dmowska, Artur Bober.

JJ

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

Ognisko groźnej choroby w powiecie parczewskim. Uśmiercono ptaki

Ognisko rzekomego pomoru drobiu wykryto w miejscowości Lubiczyn w gminie Dębowa Kłoda. Właściciel trzymał drób na własne potrzeby - ponad 120 kur i kaczek.



Gmina Dębowa wyróżnia się na mapie regionu. Da się słyszeć, że to tu może znajdować się źródło rozpoczynającego się sezonu na rzekomy pomór drobiu w lubelskim

Ptaki zostały uśmiercone.

Wykrycie choroby wiąże się z wprowadzeniem obostrzeń.

Wyznaczono obszar zapowietrzony, obowiązujący do 28 grudnia obejmujący miejscowości: Bednarzówka, Chmielów, Kodeniec, Kolonia Bednarzówka, Korona Las, Lubiczyn, Marianówka, Nietiahy i Pachole.

Do 6 stycznia 2026 r. wyznaczono obszar zagrożony na terenie dwóch powiatów.

Powiat parczewski

Gmina Podedwórze: Antopol, Hołowno, Kaniuki, Opole, Podedwórze, Zaliszcze.

Gmina Dębowa Kłoda: Białka, Dębowa Kłoda, Kolonia Krzywowierzba, Korona, Leitnie, Makoszka, Plebania Wola, Stępków, Uhnin, Wyhalew, Zadębie, Żmiarki.

Gmina Sosnowica: Bohutyn, Kropiwki, Libiszów, Mościska, Olchówka, Sosnowica, Turno, Zacisze.

Gmina Jabłoń: Dawidy, Gęś, Holendernia, Jabłoń, Kalinka, Kolano, Kolano-Kolonia, Puchowa Góra, Wantopol.

Gmina Parczew: Michałówka, Przewłoka, Wola Przewłocka, Zaniówka, część Jasionki (na wschód od drogi 813), część Parczewa Rolnego (między drogami 815 i 819).

Powiat włodawski

Gmina Stary Brus: Hola, Zamołodycze.

Gmina Wyryki: Horostyta-Kolonia, Krzywowierzba.

Obowiązujące zakazy:

Na obszarach zapowietrzonym i zagrożonym obowiązują m.in.:

– utrzymywanie drobiu w zamknięciu;

– usuwanie padłych ptaków oraz dezynfekcja sprzętu i środków transportu;

– zakaz przemieszczania drobiu, jaj oraz mięsa drobiowego bez zgody powiatowego lekarza weterynarii;

– zakaz organizowania targów, wystaw i pokazów z udziałem ptaków;

– zakaz sprzedaży mięsa drobiowego i jaj na targowiskach.

Ewa Jaszczak

Rzekomy pomór drobiu (ND, choroba Newcastle) to bardzo zakaźna, wirusowa choroba ptaków, która może zdziesiątkować stada, powodując objawy oddechowe (kaszel, duszność), pokarmowe (biegunka) i nerwowe (skręty szyi, paraliż) oraz drastyczny spadek nieśności u kur. Wirus jest groźny ekonomicznie, nieuleczalny, a zwalcza się go głównie przez bioasekurację, dezynfekcję i szczepienia, często kończąc się likwidacją zakażonego stada

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Biała Podl./REMES	1	30,5 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Specjalista ds. social mediów, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 000,00 zł	u
Kasjer - sprzedawca, Elżbiecin/DINO	1	4 740,00 zł	u
Pracownik działu rozliczeń kierowców, Biała Podl./ NEW TRANS SOLUTIONS	1	6 500,00 zł	u
Księgowa/y, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	10 000,00 zł	u
Kosmetyczka, Terespol/Avangarda Studio	0,5	2 333,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Biała Podl./Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Technik magazynowo – informatyczny, Biała Podl./Gala BBG	1	5 500,00 zł	u
Mechanik/wulkanizator, Biała Podl./Auto Fabryka BP	1	4 666,00 zł	u
Handlowiec, Woskrzenice Duże/SPACE TRANS LEGION	1	10 000,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Wygoda/GOPS	0,5	3 100,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Kradł elektronarzędzia. Nie uwierzycie, gdzie schował kradzione rzeczy!

35-letni mężczyzna z gminy Czemierniki usłyszał zarzut kradzieży elektronarzędzi, pił spalinowych i akumulatorów z terenu jednej z posesji w Branicy Radzyńskiej. Wartość skradzionego mienia została oszacowana na niemal 14 000 złotych.

Wszystko zaczęło się w poniedziałek, gdy policja z radzyńskiej komendy otrzymała zgłoszenie o kradzieży na terenie jednej z posesji w Branicy Radzyńskiej. Sprawca zabrał elektronarzędzia, piły spalinowe oraz akumulatory, które były warte prawie 14 000 zł. Funkcjonariusze prowadzący śledztwo szybko ustalili, że sprawcą może być mieszkaniec gminy Czemierniki.

Po kilku dniach pracy operacyjnej radzyńscy kryminalni zatrzymali 35-latka. Mężczyzna przyznał się do kradzieży, a skradzione przedmioty zostały odzyskane przez policję. Narzędzia ukryte były w bagażniku jego samochodu oraz w lesie.

Magdalena Kołcon

Pościg za pijanym kierowcą na zakazie

Biała Podlaska:

Widząc policjantów, ruszył z piskiem opon.

Do zdarzenia doszło w sobotę (6 grudnia) w miejscowości Hrud.

- Podczas patrolu policjanci bialskiej prewencji zwrócili uwagę na osobową Skodę. Auto posiadało widoczne uszkodzenia, dlatego postanowili zatrzymać kierowcę osobówki do kontroli drogowej. Siedzący za kierownicą mężczyzna zatrzymał się, jednak kiedy widział podchodzących do auta policjantów, ruszył z piskiem opon. Policjanci natychmiast ruszyli za nim w pościg. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe, kontynuując ucieczkę. W trakcie ucieczki między DK-2 nieodpowiedzialny kierowca swoim zachowaniem stwarzał zagrożenie innym użytkownikom, między innymi wyprzedzał pojazdy, przejeżdżając linię ciągłą, nie zwracał uwagi na jadące z przeciwka auta, których kierowcy, chcąc uniknąć zderzenia, musieli hamować i zjeżdżać na pobocze. Wyprzedzał też na przejściu dla pieszych - opisuje.



Fot.KMP Biała Podlaska

Podczas patrolu policjanci bialskiej prewencji zwrócili uwagę na osobową Skodę. Auto miało widoczne uszkodzenia

W trakcie ucieczki nagle wjechał na parking przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Za kierownicą auta siedział 44-latek, który był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. W takim stanie przewoził również nietrzeźwego pasażera.

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna na swoim koncie ma również dożywotni zakaz kierowanie wszelkimi pojazdami. Natomiast auto, którym kierował, nie było dopuszczone do ruchu. Nie miało ubezpieczenia ani badania technicznego. Samochód trafił na parking strzeżony.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. 44-latek odpowiadał będzie również za popełnione podczas ucieczki wykroczenia.

Joanna Niećko

Poszukiwany zatrzymany w pociągu. Miał przy sobie grzyby halucynogenne

W poniedziałek (8 grudnia) kryminalni wisznickiego komisariatu podczas wspólnych działań z policjantami wydziału kryminalnego bialskiej komendy zatrzymali 27-letniego mieszkańca miasta.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe. Przez kolejne miesiące próbował uniknąć odpowiedzialności, ukrywając się przed organami ścigania za granicą naszego kraju. Policjanci z Wisznic krok po kroku ustalili miejsce, gdzie obecnie przebywa. Do zatrzymania doszło w pociągu relacji Warszawa-Terespol, gdy mężczyzna wracał do miejsca zamieszkania. Mężczyzna zupełnie nie spodziewał się spotkania z policjantami - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.



Fot.KMP Biała Podlaska

Do zatrzymania doszło w pociągu relacji Warszawa-Terespol, gdy mężczyzna wracał do miejsca zamieszkania

Dodatkowo podczas zatrzymania funkcjonariusze znaleźli przy poszukiwanym grzyby halucynogenne. 27-latek usłyszał zarzuty i trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 9ad15d88e6

Kosuty gospodarzem XXVIII Wystawy Gołębi Pocztowych Okręgu Biała Podlaska

GMINA STANIN:
W niedzielę, 7 grudnia w Kosutach odbyła się XXVIII Wystawa Gołębi Pocztowych Okręgu Biała Podlaska, podczas której zaprezentowano blisko 300 wyjątkowych ptaków i nagrodzono najlepszych hodowców.



Fot. Ryszard Szczygieł

Wyróżnienia wręczali m.in. radny sejmiku województwa lubelskiego Ryszard Szczygieł, poseł Sławomir Skwarek, starosta łukowski Dariusz Szustek

Gminna Biblioteka Publiczna w Staninie z siedzibą w Kosutach stała się miejscem, które przyciągnęło hodowców i miłośników gołębi pocztowych z całego regionu. O godzinie 10 odbyło się oficjalne otwarcie wydarzenia. Można było podziwiać ok. 300 gołębi, starannie przygotowanych do wystawy i reprezentujących najwyższy poziom hodowlany.

Wyrazy uznania

W programie nie zabrakło najważniejszych momentów dnia: dekoracji mistrzów i przewodników Okręgu Biała Podlaska oraz wręczenia nagród zwycięzcom wystawy. Wyróżnienia wręczali m.in. radny sejmiku województwa lubelskiego Ryszard Szczygieł, poseł Sławomir Skwarek, starosta łukowski Dariusz Szustek, wicestarosta Sławomir Rzymowski oraz wójt gminy Stanin Krzysztof Kazana.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także charytatywna aukcja podarowanych gołębi, która tradycyjnie wspiera potrzebujących.

mo, fot. Ryszard Szczygieł



Fot. Ryszard Szczygieł

Środowisko hodowców gołębi pocztowych w regionie jest bardzo aktywne i prężnie się rozwija

NEKROLOGI

Powiat bialski

Ludwik Kobyliński 68 lat
zm. 5 grudnia, Huszcza Pierwsza

Józef Węglicki 78 lat
zm. 7 grudnia, Werchliś

Izabella Janowska 78 lat
zm. 7 grudnia, Biała Podl.

Kazimiera Kowalewska 95 lat
zm. 7 grudnia, Mazanówka

Paweł Tymoszuk 44 lata
zm. 7 grudnia, Biała Podl.

Leokadia Maliszewska 92 lata
zm. 8 grudnia, Dubów

Krystyna Remesz 78 lat
zm. 8 grudnia, Biała Podl.

Stanisława Iwaniuk 87 lat
zm. 8 grudnia, Sitno

Marianna Orluk 73 lata
zm. 11 grudnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Agnieszka Kędziora 45 lat
zm. 4 grudnia, Łuków

Władysław Pielaszek 69 lat
zm. 7 grudnia, Łuków

Danuta Kierych 73 lata
zm. 8 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jerzy Piekarz 75 lat
zm. 6 grudnia, Brzeźnica Książęca

Henryk Kabaciński 78 lat
zm. 6 grudnia, Kodeniec

Jan Bekiesza 102 lata
zm. 7 grudnia, Sosnowica

Alina Maleszyk 88 lat
zm. 9 grudnia, Parczew

Jolanta Simoniuk 54 lata
zm. 10 grudnia, Rudno

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Gmina Stanin: Dachował samochód z nastolatkami.

Na miejscu liczne służby, w tym trzy karetki pogotowia i śmigłowiec


Fot. KP PSP Łuków

Na miejscu interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, jednostki OSP KSRG Stanin i OSP KSRG Krzywda

We wtorek, 9 grudnia po godzinie 13.30 doszło do niebezpiecznego zdarzenia na drodze prowadzącej z Krzywdy do Stanina.

W miejscowości Wesołówka dachował samochód osobowy, którym podróżowały cztery nastoletnie osoby.

Działania służb polegały na zabezpieczeniu miejsca wypadku, udzieleniu wsparcia psychicznego poszkodowanym do czasu przyjazdu Zespołów Ratownictwa Medycznego oraz odłączeniu zasilania w pojeździe.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, jednostki OSP KSRG Stanin i OSP KSRG Krzywda, trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe „Ratownik 19" oraz policja z Łukowa.

Przyczyny zdarzenia ustala policja.

an

BIA

Policja zatrzymała młodego dilera. Co znaleźli w jego domu?

Łukowski aresztował 20-latka, u którego policjanci znaleźli dużą ilość narkotyków.


Fot. KPP Łuków

Z zabezpieczonych od 20-latka znacznych ilości substancji można byłoby wytworzyć kilkaset porcji dilerskich narkotyków

Zabezpieczone substancje mogłyby posłużyć do wytworzenia kilkuset porcji dilerskich.

Zatrzymanie miało miejsce kilka dni temu, kiedy policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej samochód. Kierujący pojazdem 20-latek z gminy Łuków wzbudził podejrzenie funkcjonariuszy. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, co wywołało u policjantów wątpliwości co do przyczyny jego zdenerwowania. Początkowo tłumaczył, że problemem jest przepalona żarówka, która uniemożliwiła mu prawidłowe oświetlenie pojazdu. Policjanci postanowili jednak dokładniej sprawdzić jego samochód.

Podczas przeszukania pojazdu funkcjonariusze znaleźli marihuanę. Po dalszych czynnościach ścigania, mundurowi przeszukali również jego dom, gdzie odkryli kolejne narkotyki. W sumie, z zabezpieczonych substancji, można by było wytworzyć kilkaset porcji dilerskich.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W związku z powagą zarzutów oraz ilością zabezpieczonych narkotyków grozi mu kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

20-latek spędzi co najmniej trzy najbliższe miesiące w areszcie. Śledczy będą kontynuować dochodzenie w celu ustalenia, skąd pochodziły narkotyki i dla kogo były przeznaczone.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 9ad15d88e6

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Stare i nowe świeckie tradycje bożonarodzeniowe

Za tzw. komuny sprawa była prosta. W pracy „śledzik" (bez kolęd, bez modłów!) zakrapiany umiarkowanie, by godnie zasiąść w zaciszu domowym do prawdziwie religijnego bezalkoholowego (przeważnie) obrządku z poświęconym opłatkiem, miejscem dla zbłąkanego wędrowca, odczytaniem (z opakowania opłatka) adekwatnego fragmentu Ewangelii, karpiem, racuchami, barszczykiem z uszkami i kolędą Naprzyglad Ireny Santor, choć niejeden nie odmawia prywatnie nawet pacierza. Po tej serii świeckich bożonarodzeniowych obrzędów i degustacji są już tak zdegustowani, że na karpia, śledzia, barszczyk i racuchy nawet patrzeć nie mogą.

Nigdy nie lubiłem zwłaszcza tych momentów spotkań, gdy podczas nich dochodziło do wymiany życzeń i kawałków opłatka wraz z całowaniem w systemie „każdy z każdym". Miałem wrażenie, że gdy lecę w ślinę ze wszystkimi po kolei, jest w tym coś nieprawdziwego, bo przecież nie wszystkim szczerze życzymy dobrze, a już z całą pewnością nie wszyscy nam tak życzą. No, ale mus to mus. Nie można uniknąć prawie jak dawniej pochodu pierwszomajowego. Nie uchodzi się wyłamać z obowiązującego trendu, a karpi na Adama i Ewy zbraknąć może.

A choinka? Nikomu nie przeszkadza, że przybyła do nas z Niemiec, i to stosunkowo niedawno. Wg AI symbolika rozświetlania choinki jest dwojaka – i chrześcijańska, i pogańska. W tej pierwszej światła symbolizują nowo Narodzonego po raz enty, jako źródło światła dla świata, wskazują drogę do zbawienia. W drugiej – rozświetlanie drzewek (często iglastych) miało na celu odstraszanie złych duchów i ochronę przed złymi mocami, symbolizowało nadzieję na wiosnę po długiej, ciemnej zimie.

Współcześnie rozświetlanie choinki jest przede wszystkim gestem w swym charakterze wizualnym, zewnętrznym, dekoracyjnym, wyrazem mniej lub bardziej uzasadnionej nadziei i radości, którą niosą zbliżające się święta, a także umocnieniem poczucia wspólnoty mieszkańców, jedności społeczności lokalnej, więzi łączącej ziomali jednej wsi, miasta, aglomeracji..., a dla włodarzy – probierzem i zarazem stymulatorem popularności i poparcia, wszak na taką imprezę przeciwnicy raczej nie przybieżą, zrobią sobie swoje – opozycyjne – rozświetlenie.

A ja Wam na co dzień i od święta zdrowia życzę i świętujcie, jak kto chce. Możecie nawet nie świętować, jak Wam się podoba, byle w zdrowiu. Albowiem paradoksalnie w dniu największego w całym kalendarzowym i liturgicznym roku najwięcej spowodowanych przejedzeniem, zatruciami pokarmowymi i niestrawnością interwencji lekarskich pogotowia ratunkowego jest w ten pełen magii, dobroci i pobożnej refleksji wieczór wigilijny będący tylko wstępem do świątecznego obżarstwa, które gremialnie celebrujemy jako jeden z grzechów głównych eufemistycznie zwanych nieumiarkowaniem w jedzeniu i piciu. Pychę zaś i chciwość, nieczystość, zazdrość, gniew oraz lenistwo pozostawmy sobie na dni powszednie, których – jak ludzi dobrej woli – jest więcej.

Andrzej Kotyła

P. S.

A po świętach? Kto nie zdążył lub nie zmieścił się w kalendarzu przed świętami... spotkania noworoczne. Tu już głos należy do środowisk polityczno-partyjnych, stowarzyszeń kombatanckich, ideowych i ideologicznych oraz innych, którzy nie zdążyli w Adwencie. Przewaga będąca nagrodą za cierpliwość absolutna – brak ograniczeń związanych ze wstrzemięźliwością w jedzeniu i abstynencją.



Mówię, jak jest

Do powiatowej galerii sławy

Od kilku lat Rada Powiatu dała sobie możliwość docenienia szczególnie zasłużonych postaci nadaniem Honorowego Obywatelstwa Powiatu Radzyńskiego. Być może niedługo do Elżbiety Dzikowskiej i Sławy Przybylskiej dołączy jeszcze inna znakomita dama.

Na jednym z powiatowych posiedzeń Robert Mazurek (zwykle zresztą bardzo czynny i aktywny w takich sprawach) zgłosił inicjatywę nadanie tytułu pani Annie Milewskiej, wywodzącej się z Bełzcząca znakomitej aktorce teatralnej i telewizyjnej oraz poetce. Jej wspomnienia z lat dziecinnych, spędzonych w dużej części w tamtejszym dworku, są jednym z najbardziej wzruszających tekstów, jakie dotyczą historii naszej Małej Ojczyzny. Świetny pomysł, kandydatura doskonała, jeżeli więc sama pani Anna wyrazi zgodę (zabiegać o nią będzie m.in. inny zdolny młodzieniec z Bełzcząca, znający wszystko, a zwłaszcza wszystkich, Tadeusz Sławecki...) myślę, że wszystko dobrze się skończy, a nasz powiat będzie miał się kim pochwalić.

Dotychczas kandydatur szukano wśród postaci rozpoznawalnych w skali ogólnopolskiej, mając na względzie, oprócz oczywistych i przeogromnych zalet, możliwość poogrzewania się w ich blasku. Było to działanie racjonalne i pożyteczne, bo pokazywało, że wyróżnienie to nie lada jakie i poprzeczka wisi wysoko. Myślę, że warto jednak pomyśleć nad docenieniem w ten sposób także osób, których „odciski palców" spotykamy niemal codziennie w naszym bezpośrednim otoczeniu.

W tym momencie bardzo żałuję, że w należyty sposób nie zostali za życia uhonorowani chociażby śp. Zdzisław Janus i Zygmunt Pietrzak. Pierwszy to legendarny dyrektor i twórca Zespołu Szkół Ponadpodstawowych, wielki przyjaciel młodzieży i sportowców (mówiło się, że ktoś się uczy „u Janusa"). Drugi to ojciec chrzestny radzyńskiej muzyki, dyrektor Szkoły Muzycznej, organizator niezliczonej ilości wydarzeń, promotor twórczości Karola Lipińskiego - wyliczać mógłbym stronicami.

Idąc tropem tej refleksji, pozwoliłem sobie ostatnio wyrazić publicznie pogląd, że tytuł Honorowego Obywatela Powiatu Radzyńskiego z całą pewnością należy się jego pierwszemu w wolnej Polsce jego staroście, czyli panu Jerzemu Kułakowi. Nie chodzi tylko o samą kwestię formalną. W mojej ocenie mieliśmy sporo szczęścia, że akurat w 1998 roku padło na osobę, która ciężar - wtedy nie do końca przecież określonej wagi - znakomicie udźwignęła. Dzięki czemu nie tylko jego następcy na urzędzie mieli dużo łatwiej. O osobistych zaletach rozpisywać się nie muszę, bo są powszechnie znane i, chwała Bogu, niewygasające.

Czasami wystarczy po prostu chwilę się zastanowić, żeby dostrzec, że naprawdę świetne postacie mamy tuż obok siebie.

Zbigniew Smółko



Radek z Radzynia

Konserwatyzm po radzyńsku

Nie będzie tu o wersji wypaczonej, altright-owej, Trumpowej na wzór amerykański. Zwolennicy deep state pewnie i u nas by się znaleźli, w końcu Grzegorz Braun ma zacne grono sympatyków w Radzyniu. Kamractwa nie trzeba reklamować.

Nie będzie też o nowoczesnej wersji, takiej, która rozumie potrzebę porzucenia kopania węgla coraz głębiej w ziemi, a także widzi sens wsparcia Ukrainy jako osłabiania militarnych ambicji Rosji. Tak, są tacy. Wystarczy zaobserwować, co od lat robi Jakub Wiech, Bartosz Radziejowski, Tomasz Terlikowski czy ludzie powiązani z Klubem Jagiellońskim. Można się w wielu kwestiach światopoglądowych z nimi nie zgadzać, ale nie są odporni na argumenty.

Będzie o przaśnej i swojskiej, zasiedziałej prawicy. Takiej wyrosłej wprost z Adamczychy, swoje chłopy po prostu. Naszej i prawdziwie lokalnej wersji konserwatyzmu. Konserwie radzyńskiej. Już kiedyś wspominałem, że na ostatniej stronie Wspólnoty mają swoje miejsce, polecam. Niestety mają też wersję, która jest bardziej rubaszna, by nie rzec, krindżowa. Taki wujas po flaszce na weselu. Ta wersja występuje na ich profilu na fejsie. Znamienne, że tam nikt się nie podpisuje pod postami, jakby trochę wstyd?

Na samym początku miałem nadzieję, że to nie będzie kolejny klon poprzednich emanacji partyzantów, co to na żadną wojnę się nie załapali. Opozycjonistów, co za Solidarności nosili pieluchy w majtkach i nijak nie dorobili się akt w IPN.

Taki lokalny prawicowy think-tank odtrącony przez Rębka po zwycięskiej kampanii. Wierzący w idee, natomiast mający sztywne kręgosłupy i etykę, więc nienadający się do polityki. Nawet do tej na najniższych szczeblach samorządu. Za uczciwi i za dobrzy.

Teraz promują Jarosława Kwaska. Tyle że to polityczny gracz, więc jeśli pomogą mu wygrać, to efekt będzie dokładnie taki sam. Nie będzie się ich słuchał, czy się radził.

Najlepiej zacytuję jednego z internautów, bo ja już dwa tysiące znaków nastukałem, a tu krótki i rzeczowy opis: Ta konserwa jest jak szczelnie zamknięta puszka po poprzedniej władzy. Ten sam skład, ten sam zapach i ta sama zawartość. W środku polityczne resztki, których nikt już nie chce, ale które wciąż próbują uchodzić za świeży towar.

Radosław Grudzień

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

Konflikt znów rozgrzewa gminę

Czemierniki: Saga trwa.

Radny Michalski wygrywa w sądzie

CZEMIERNIKI: Wydawało się, że po miesiącach emocji wokół głośnej sprzeczki w Czemiernikach sprawa zacznie powoli wygasać. Tymczasem konflikt pomiędzy burmistrzem Arkadiuszem Filipkiem a radnym Bartoszem Michalskim znów stał się tematem numer jeden w gminie - tym razem za sprawą wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Sąd uchylił uchwały Rady Miejskiej, na mocy których radny Michalski został odwołany z funkcji przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych oraz ze składu dwóch komisji. Decyzję podjęto latem, w trybie nadzwyczajnym, podczas sesji, na której radny był nieobecny.

Michalski triumfuje i mówi o „zwycięstwie prawa nad polityką”

Radny opublikował w mediach społecznościowych obszerny komentarz, w którym określił wyrok jako „piękny dzień dla lokalnej samorządności”. Podkreśla, że sąd potwierdził - w jego ocenie - bezprawność procedury zastosowanej przy jego odwołaniu.

Michalski deklaruje, że wraca do pracy w komisjach, apeluje o zakończenie lokalnych konfliktów i zapowiada, że liczy na „normalną, merytoryczną współpracę”. Jednocześnie dodaje, że wyrok to dowód, iż „nie trzeba się bać, nawet gdy machina urzędnicza próbuje nas uciszyć”.

Burmistrz Filipek: „Sąd nie zakwestionował zasadności odwołania, jedynie procedurę”

Kilkanaście godzin później swoje stanowisko przedstawił burmistrz Arkadiusz Filipek. W obszernym oświadczeniu zwrócił uwagę, że - jego zdaniem - WSA nie zakwestionował prawa rady do odwoływania członków komisji, a jedynie stwierdził naruszenie formalności dotyczących sposobu procedowania.

Filipek podkreśla, że radny Michalski nie usprawiedliwił swojej nieobecności na sesji, podczas której zapadały uchwały, a o terminie został - jak zaznacza burmistrz - prawidłowo poinformowany. Zaświadczenie usprawiedliwiające absencję, według jego relacji, pojawiło się dopiero na rozprawie - pół roku później.

Burmistrz zapowiada, że Rada Miejska „najprawdopodobniej będzie procedować ponownie” zmiany w komisjach. Podkreśla również, że w ocenie organu nadzorczego - wojewody lubelskiego - wcześniejsze uchwały nie budziły zastrzeżeń.

Od zdjęcia auta po sądową batalię

Spór pomiędzy burmistrzem Filipkiem a radnym Michalskim rozpoczął się w czerwcu od wpisu na lokalnym profilu „Głos Czemiernik”. Administrator, którym - jak wskazywano - był radny Michalski, opisał relację Wojciecha Pachały, ówczesnego naczelnika OSP.

Pachała miał zwrócić uwagę na nieprawidłowe jego zdaniem parkowanie służbowego auta burmistrza w dniu uroczystej mszy, podczas której żegnano odchodzącego z parafii ks. Jerzego Latawca. Twierdził, że doszło do ostrej wymiany słów, a po zdarzeniu złożył rezygnację z funkcji naczelnika.

Kilka dni później Pachała opublikował przeprosiny, wycofał część wcześniejszych słów i przyznał, że rezygnację złożył wcześniej.



Arkadiusz Filipek
Burmistrz

(...) Każdy Radny powinien pracować dla dobra (jak pisze pan Michalski) mieszkańców, bez względu czy jest przewodniczącym Komisji, czy zwykłym radnym. To mandat radnego do tego zobowiązuje, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym. Przewodniczący komisji tylko zwołuje i przewodniczy obradom komisji, której jest przewodniczącym. Nie ma żadnych większych praw jak radny, prócz wyższej diety, więc wg mnie walka o przywrócenie na to stanowisko też może mieć takie „drugie dno”. Radny dbający o mieszkańców walczy o jak najwięcej inwestycji w swoim okręgu wyborczym, o jak najwięcej środków budżetowych, które zostaną w danej miejscowości, sołectwie, czy ulicy w Czemiernikach. Od radnego Michalskiego nie wpłynął żaden wniosek do projektu budżetu na 2026 rok.



Bartosz Michalski
Radny

Czwartkowy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie uchylający uchwały o moim odwołaniu z funkcji w Komisjach to zwycięstwo prawa i zdrowego rozsądku nad polityczną arogancją. Sąd potwierdził to, co było oczywiste: nie można odwoływać radnego z jego kluczowych funkcji „po cichu”, w trybie nagłym, w środku wakacji i dodatkowo pod jego nieobecność. Była to cenna lekcja demokracji dla obecnej władzy. Prawa radnego i jego niezależność podlegają ochronie, a nie kaprysom politycznym. Ten rozdział uważam za zamknięty. Wracam do pracy merytorycznej, bo po to właśnie wybrali mnie mieszkańcy. Gmina Czemierniki ma zbyt wiele realnych problemów, abyśmy marnowali cenny czas oraz pieniądze podatników na sądowe batalie i bezsensowne wojenki. Dlatego publicznie wyciągam rękę do pana burmistrza i Rady: przestańmy walczyć ze sobą, zacznijmy razem pracować dla mieszkańców. Nie oczekuję przeprosin, a jedynie możliwości wykonywania moich obowiązków, bez tych wiecznych gierek i ciągłego strachu, że za zadanie pytania podczas sesji Rady Miejskiej zostanę ukarany. Liczę na to, że druga strona uszanuje wyrok Sądu i mając na uwadze dobro finansów gminy, zrezygnuje z dalszego brnięcia w ten całkowicie bezsensowny i nic niewnoszący spór. Wyrok jest nieprawomocny, Gminie przysługuje skarga do NSA, jednak mam ogromną nadzieję, że zwycięży tutaj rozsądek, chłodna kalkulacja oraz interes mieszkańców.

Wtedy sprawa przeniosła się na salę sesyjną, a wkrótce - do sądu.

Saga bez końca

Choć obie strony podkreślają, że zależy im na spokoju, dzisiejsze wyroki WSA jedynie otwierają kolejny etap konfliktu. Radny świętuje „zwycięstwo zdrowego rozsądku”. Burmistrz zapowiada działania rady zgodnie z prawem i punktuje radnego za brak aktywności przy pracach nad budżetem na 2026 rok.

Sytuacja w gminie wciąż budzi ogromne emocje wśród mieszkańców, a saga, która zaczęła się od zaparkowanego samochodu, wydaje się daleka od finału.

kb

Potrącenie rowerzysty na przejściu dla pieszych. Nastolatek w szpitalu

W Radzyniu Podlaskim doszło do potrącenia rowerzysty na przejściu dla pieszych. 14-letni cyklista został ranny i trafił do szpitala. Policja ustala okoliczności zdarzenia i apeluje o większą ostrożność na drodze.



Fot.KPP Radzyń Podlaski

Kierująca samochodem marki Volvo potrąciła rowerzystę, który przejeżdżał przez przejście dla pieszych

We wtorek, 9 grudnia kilka minut przed godziną 9 doszło do wypadku drogowego w Radzyniu Podlaskim na ulicy Wyszyńskiego. Kierująca samochodem marki Volvo potrąciła rowerzystę, który przejeżdżał przez przejście dla pieszych. W wyniku zdarzenia 14-letni cyklista doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Zgodnie ze wstępnymi ustaleniami 14-letni rowerzysta, jadąc chodnikiem, wjechał na przejście dla pieszych wprost pod nadjeżdżający pojazd. Samochód prowadziła 41-letnia kobieta, mieszkanka gminy Kąkolewnica. Po przeprowadzeniu kontroli okazało się, że zarówno kierująca Volvo, jak i młody rowerzysta byli trzeźwi.

Funkcjonariusze policji prowadzą dochodzenie, aby ustalić pełne okoliczności wypadku. Podkreślają oni również konieczność zachowania ostrożności i dbałości o bezpieczeństwo na drodze, zwłaszcza w obliczu tak niebezpiecznych sytuacji, jak ta.

Rowerzyści, motocykliści i piesi stanowią szczególnie narażoną grupę uczestników ruchu drogowego. W przeciwieństwie do kierowców samochodów nie mają oni żadnej ochrony w razie wypadku – brak pasów bezpieczeństwa, poduszek powietrznych czy karoserii sprawia, że nawet niewielkie uderzenie może prowadzić do poważnych obrażeń.

Policja apeluje o rozwagę i większą ostrożność na drogach, szczególnie w rejonach przejść dla pieszych, gdzie ryzyko wypadku jest znacznie wyższe.

Magdalena Kołcon

RAD

Urząd Miasta szuka pracownika. Będzie miał wiele „pod kontrolą”

Burmistrz Radzynia Podlaskiego ogłosił nabór na wolne stanowisko urzędnicze – audytora wewnętrznego w Urzędzie Miasta.

Praca w wymiarze 1/4 etatu obejmuje zadania związane z prowadzeniem audytów wewnętrznych, kontrolą gospodarki finansowej, oceną prawidłowości księgowości i sprawozdań finansowych oraz wsparciem Burmistrza w ocenie kontroli zarządczej i doradztwie.

Wymagania niezbędne:

- obywatelstwo polskie lub UE, pełna zdolność do czynności prawnych, korzystanie z pełni praw publicznych, nieposzlakowana opinia;
- wyższe wykształcenie i co najmniej 3-letni staż pracy lub równoważna działalność gospodarcza;
- kwalifikacje do przeprowadzania audytu wewnętrznego (m.in. certyfikaty CIA, CGAP, CISA, ACCA, CFE, CFA lub dyplom ukończenia studiów podyplomowych z audytu) i inne stosowne uprawnienia wynikające z ustaw;

Wymagania dodatkowe: doświadczenie zawodowe w jednostkach administracji publicznej, biegła obsługa komputera (MS Office, Windows), znajomość przepisów prawa i funkcjonowania administracji publicznej, samodzielność, komunikatywność, umiejętność planowania pracy.

Zakres obowiązków: prowadzenie i realizacja zadań audytu wewnętrznego, kontrola finansowa w jednostkach miejskich, ocena efektywności gospodarowania zasobami, analiza ryzyka, ocena zgodności działań z przepisami prawa oraz procedurami wewnętrznymi.

Dokumenty aplikacyjne: list motywacyjny, CV z podpisanym oświadczeniem o przetwarzaniu danych osobowych, kwestionariusz osobowy, kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i kwalifikacje, oświadczenia o obywatelstwie, pełnej zdolności do czynności prawnych, korzystaniu z pełni praw publicznych oraz braku prawomocnego wyroku.

Dokumenty należy składać w zamkniętej kopercie w sekretariacie Urzędu Miasta (I piętro) lub pocztą na adres: ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski do 19 grudnia.

kb

eprasa.pl 9ad15d88e6

Parczew: Pożar w bliźniaku, służby walczyły przez trzy godziny

Pożar wybuchł w niedzielę rano na ulicy Nowowiejskiej w Parczewie, gdzie płonął drewniany dom w zabudowie bliźniaczej. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe, a jedna osoba trafiła do szpitala z objawami podtrucia dymem.

W niedzielę, 14 grudnia po siódmej, na ulicy Nowowiejskiej w Parczewie wybuchł pożar, który szybko zajął drewniany dom w zabudowie bliźniaczej. Strażacy, którzy byli w pobliżu w swojej jednostce, jako pierwsi zauważyli ogień. Natychmiast podjęli działania gaśnicze, a na miejscu zjawiły się również inne jednostki ratownicze.

Pożar dotknął budynek, który składał się z dwóch mieszkań. Z informacji przekazanych przez służby wynika, że pożar spalił dużą część konstrukcji, a obiekt stał się całkowicie niezdatny do zamieszkania. Jedna osoba została poszkodowana kobieta, która trafiła do szpitala w Parczewie z objawami podtrucia dymem.

Na miejscu pracowało pięć zastępów straży pożarnej, w tym trzy jednostki z Parczewa oraz OSP Laski i OSP Koczergi. Strażacy przez około trzy godziny walczyli z ogniem, starając się zapobiec jego dalszemu rozprzestrzenianiu. Działania gaśnicze były utrudnione przez charakter budynku, drewnianą konstrukcję, która szybko się zapaliła. Po zakończeniu akcji gaśniczej, na miejscu pojawiła się również policja, która prowadzi postępowanie w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru. Przyjechali przedstawiciele MOPS-u, którzy stwierdzili, że budynek nie nadaje się do zamieszkania. Pogotowie energetyczne odłączyło prąd, a odpowiednie służby usunęły resztki drewnianych konstrukcji.

Rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie przekazał, że ogień zauważono zaledwie kilkadziesiąt metrów od jednostki, co pozwoliło na szybką reakcję służb. Pożar nie rozprzestrzenił się na inne budynki, a działania strażaków zapobiegły większej tragedii.

Magdalena Kołcon

Lubelszczyzna: Dron odkryty przez spacerowicza

W lesie w miejscowości Żelizna w powiecie radzyńskim odnaleziono szczątki obiektu przypominającego drona. Policja zabezpieczyła miejsce i powiadomiła odpowiednie służby.

W niedzielę, 14 grudnia około godziny 13 w miejscowości Żelizna w powiecie radzyńskim mężczyzna podczas spaceru po lesie zauważył części obiektu przypominające drona. Policja z Radzynia Podlaskiego natychmiast zabezpieczyła teren i powiadomiła odpowiednie służby, w tym Żandarmerię Wojskową w Białej Podlaskiej oraz Prokuraturę Rejonową w Radzyniu Podlaskim.

Z ustaleń wynika, że urządzenie prawdopodobnie przekroczyło polską granicę we wrześniu w czasie zmasowanego ataku Rosji na Ukrainę. Według Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych w trakcie tego incydentu polska przestrzeń powietrzna została naruszona przez 21 rosyjskich dronów. Część z nich stanowiła bezpośrednie zagrożenie i została zestrzelona przez polskie i sojusznicze siły lotnicze.

Dotychczas szczątki rosyjskich dronów odnajdywano głównie na terenie województw lubelskiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. Rzeczniczka lubelskiej policji poinformowała, że teren pozostaje zabezpieczony do czasu przybycia Żandarmerii Wojskowej, która przejmie dalsze działania w tej sprawie.

Magdalena Kołcon

Dzielnicowi z Łukowa odzyskali portfel, właściciel podziękował

Dzielnicowi z Łukowa po raz kolejny udowodnili swoje profesjonalne podejście do pracy, rozwiązując sprawę zgubionego portfela, z którego skradziono pieniądze. Dzięki ich zaangażowaniu udało się szybko ustalić sprawcę i odzyskać skradzione mienie.

Mieszkaniec gminy Wojcieszków, który w ubiegłym tygodniu zgubił portfel z kilkuset złotymi i dokumentami, wystosował list z podziękowaniami do Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie. W swoim piśmie wyraził ogromne uznanie dla zaangażowania oraz profesjonalizmu łukowskich dzielnicowych, którzy pomogli mu odzyskać skradzione pieniądze.

Portfel, który mężczyzna zgubił na parkingu przy sklepie, został najpierw odnaleziony przez przypadkowego znalazcę. Po kilku minutach od zgubienia znalazca skontaktował się z właścicielem portfela, zwracając mu zgubę. Okazało się jednak, że wewnątrz portfela brakowało gotówki, a jedynie dokumenty były nietknięte. Znalazca zapewniał, że nie widział pieniędzy w portfelu, gdy go znalazł.

Sprawą zajęli się dzielnicowi – aspirant sztabowy Mariusz Dębowski oraz aspirant sztabowy Albert Pieniak, którzy dokładnie przeanalizowali dostępne informacje, w tym zapisy z kamer monitoringu. Dzięki ich skrupulatnej pracy udało się ustalić, że pieniądze zabrała matka znalazcy portfela. Początkowo zarówno mężczyzna, jak i jego matka zaprzeczali tym ustaleniom, jednak po chwili kobieta przyznała się do kradzieży, tłumacząc, że chciała wykorzystać okazję do szybkiego wzbogacenia się. Ostatecznie zwróciła skradzione pieniądze, a za swój czyn została ukarana mandatem karnym w wysokości 500 zł.

Właściciele portfela, doceniając profesjonalizm i szybkie działania dzielnicowych, postanowili wyrazić swoje podziękowania w liście do Komendanta Powiatowego Policji. Zaznaczyli w nim, jak ważne jest docenianie pracy funkcjonariuszy, którzy na co dzień zmagają się z poważniejszymi sprawami, ale mimo to wykonują swoje zadania z pełnym zaangażowaniem. „Ich postawa zasługuje na pochwałę i przykładne wyróżnienie" – podkreślili w liście.

Łukowscy dzielnicowi po raz kolejny udowodnili, że hasło „Pomagamy i chronimy" to nie tylko słowa, ale motto, którym kierują się w swojej codziennej służbie.

Magdalena Kołcon

Myślała, że inwestuje w akcje, straciła ponad 35 tysięcy

To była już kolejna w ubiegłym tygodniu niestety skuteczna akcja oszustów w powiecie puławskim, wskutek której mieszkańcy stracili pieniądze. Najpierw seniorka uwierzyła fałszywemu policjantowi, który wmówił kobiecie, że jej pieniądze są zagrożone i w ten sposób oddała przestępcom 20 tys. zł. Kolejną ofiarą oszustów stała się 65-latka z Puław. Zadzwonił do niej mężczyzna, rzekomo doradca inwestycyjny i namówił do zainwestowania pieniędzy w akcje znanych koncernów - Orlen i Baltic Pipe.

- Inwestycja miała zakończyć się dużym zyskiem w krótkim czasie. Zachęcona reklamą kobieta zgodziła się zainwestować, a nie mając wystarczających środków, nawet wziąć pożyczkę. W tym celu, na prośbę rozmówcy przesłała zdjęcie swojego dowodu osobistego na wskazany numer telefonu. Niedługo później na jej koncie pojawiły się środki z kredytu konsumenckiego - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Następnie zaczęło do niej wydzwaniać kilka osób naraz, aż w końcu kobieta straciła orientację, kto jest rzekomym brokerem, a kto próbuje ją oszukać. 65-latka zgodnie z instrukcjami „swojego" doradcy część pieniędzy, które miała zainwestować, sama przelała na wskazane przez mężczyznę konto. Pozostałą kwotę przelała osoba, która uzyskała dostęp do jej rachunku.

- Gdy 65-latka przestała orientować się, jakie operacje wykonywane są na jej rachunku, udała się do banku i okazało się, że łącznie z jej konta zniknęło ponad 35 tysięcy złotych, w tym zaciągnięta bez jej wiedzy pożyczka. Wówczas mieszkanka Puław uświadomiła sobie, że padła ofiarą oszustów i postanowiła zgłosić się na policję - dodaje rzeczniczka puławskiej komendy.

Marta Pietroń

Mężczyźni przyłapani na gorącym uczynku – opalali kable przy torach!



Fot. SOK

Zgłoszenie wskazywało na obecność osób postronnych w okolicach torów kolejowych, poruszających się samochodem osobowym

W piątek, 12 grudnia funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei (SOK) ujęli dwóch mężczyzn na gorącym uczynku podczas nielegalnego opalania kabli przy torowisku w Chełmie. Mieszkańcy miasta, którzy usiłowali odzyskać miedź poprzez spalanie kabli, zostali schwytani dzięki fotopułapce zamontowanej w tym rejonie.

Sytuacja miała miejsce, gdy dyżurny Posterunku SOK w Chełmie otrzymał alarmowy sygnał z urządzenia monitorującego. Zgłoszenie wskazywało na obecność osób postronnych w okolicach torów kolejowych, poruszających się samochodem osobowym. Funkcjonariusze, którzy niezwłocznie udali się na miejsce, zastali dwóch mężczyzn przy dwóch tlących się ogniskach, gdzie przeprowadzali proces opalania kabli.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 9ad15d88e6

Starosta lubartowski wezwany przez wojewodę „w trybie natychmiastowym”. Po fałszywym alarmie w powiecie

- Informacje, które zostały mi przekazane, nie rozwiewają wątpliwości co do tego, jaka była faktyczna przyczyna popełnienia tego błędu - powiedział wojewoda lubelski Krzysztof Komorski o fałszywym alarmie w powiecie lubartowskim. Starostwo tłumaczyło, że zawinił „czynnik ludzki”.



Fot.Lubelski Urząd Wojewódzki

- Dostałem informację i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony - powiedział wojewoda Krzysztof Komorski 8 grudnia, dwa dni po fałszywym alarmie w powiecie lubartowskim



Fot.Dominik Smagała

Jan Sławecki,
starosta lubartowski
- W poniedziałek wojewoda poprosił mnie o raport z uwzględnieniem nazwisk pracowników, który miałem przekazać mu do wtorku. I to zostało wykonane

W sobotę, 6 grudnia, w powiecie lubartowskim zawyły syreny. Alarm ogłoszono w dziewięciu gminach. Były to: Miasto Lubartów, Ostrów Lubelski, Uścimów, Firlej, Michów, Kamionka, Abramów, Jeziorzany, Niedźwiada. Alarm miał związek z wojną na Ukrainie, gdzie Rosjanie po raz kolejny przypuścili atak z powietrza, m.in. przy użyciu dronów.

Wkrótce alarm w powiecie lubartowskim odwołano.

Fałszywy alarm

- Uruchomienie Procedury SPO-13 – dot. alarmowania i ostrzegania o zagrożeniu z powietrza na terenie Powiatu Lubartowskiego nie wynikało z potwierdzonych w WCZK w Lublinie informacji systemowych, ale z niezweryfikowanych informacji odebranych drogą nasłuchu streamingowego.

Powyższy błąd spowodowany był czynnikiem ludzkim - głosi komunikat starostwa.

O alarmie w powiecie lubartowskim mówił minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, który zapowiedział przeanalizowanie sytuacji.

- Sytuacje, które mogą mieć wpływ na niebezpieczeństwa, są zawsze podawane szczególnej analizie i w tym przypadku też tak będzie - powiedział na konferencji prasowej w Lublinie.

Starosta wezwany na dywanik do wojewody

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski zwołał 8 grudnia wideokonferencję z udziałem wszystkich starostów i prezydentów miast na prawach powiatu z województwa lubelskiego oraz osób zarządzających powiatowymi centrami zarządzania kryzysowego.

- Przedmiotem spotkania było szczegółowe omówienie wdrażania procedury SPO-13 w sytuacji zagrożenia z powietrza dla Rzeczypospolitej Polskiej - informuje Urząd Wojewódzki.

- Poprosiłem starostę lubartowskiego o przygotowanie szczegółowych wyjaśnień dotyczących tego zdarzenia. Niestety informacje, które zostały mi przekazane, nie rozwiewają wątpliwości co do tego, jaka była faktyczna przyczyna popełnienia tego błędu. Dostałem informację, i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony, co było jego powodem i jakie były motywacje. Dlatego zwolniłem starostę lubartowskiego z udziału w dzisiejszej wideokonferencji i wezwałem go w trybie natychmiastowym do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego – poinformował wojewoda Krzysztof Komorski.

„Do jutra oczekuję szczegółowych informacji, które w pełni odpowiedzą na pytania, dlaczego ta decyzja została podjęta – na podstawie komunikatu którego w nasłuchu Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego LUW nie było” – informował wojewoda Komorski na stronie Urzędu Wojewódzkiego na Facebooku.

Co na to starosta lubartowski?

Jan Sławecki, starosta lubartowski, nie kryje zaskoczenia słowami wojewody.

- Cały czas od tego zdarzenia mieliśmy dobry kontakt i współpracę. Kilka razy rozmawialiśmy choćby jeszcze w sobotę do południa. Później przeczytałem w mediach, że moje sprawozdanie nie było zadowalające. Tymczasem wojewoda mnie wtedy o takie nawet nie prosił. Zadziwiające. W poniedziałek poprosił mnie o raport z uwzględnieniem nazwisk pracowników, który miałem przekazać mu do wtorku. I to zostało wykonane - mówi Jan Sławecki.

Telefon, komunikat i kod

Jak mówi starosta, zaczęło się od tego, że na telefon pracowniczki Starostwa Powiatowego w Lubartowie 6 grudnia o godz. 4.44 z WCZK wpłynął komunikat: „realne zagrożenie z powietrza, polecenie uruchomienia radiotelefonów sieci alarmowania wojewody oraz prowadzenia nasłuchu”.

- Za pięć minut przyszedł sms o podobnej treści. Po czym na specjalnym nasłuchu pracownicy usłyszeli kod, który wskazywał, że powiat lubartowski ma zagrożenie z powietrza. Pracowniczka powinna wtedy zadzwonić do WCZK, żeby to ostatecznie potwierdzić. Zamiast tego, na podstawie wspomnianych komunikatów, powiadomiła osoby odpowiedzialne za uruchomienie syren. Ja o całej sytuacji zostałem powiadomiony o godz. 6 - relacjonuje Jan Sławecki.

O godz. 6.14 potwierdzono informację, że syreny zostały uruchomione błędnie. Starosta zapewnia, że przeprowadził rozmowę z pracowniczką, która podjęła w tej sytuacji błędną decyzję.

Zatrważający system

Dlaczego syreny zawyły tylko w kilku miejscach w powiecie?

- Część gmin nie odebrała telefonów. Część, nawet jak telefon odebrała, to nie mogła uruchomić syren, bo nie ma odpowiednich urządzeń. Syreny strażackie nie są odpowiednie do takich alarmów. W całym powiecie mamy zapewne tylko kilka syren, spełniających wymagania - mówi starosta.

Najbardziej uderzające w całej tej sprawie wydaje się to, w jaki sposób jest skonstruowany system uruchamiania syren alarmowych...

- System jest bardzo zawodny. Opiera się na ludziach. Jest kilka stopni, gdzie osoby muszą przekazywać sobie informacje. Człowiek z WCZK dzwoni do naszego pracownika. Pracownik ze starostwa dzwoni z kolei do osoby z danej gminy, a ta z kolei musi skontaktować się z pracownikiem obsługującym syreny. A przecież zagrożenie może nadejść w ciągu kilku minut - mówi Jan Sławecki. - Zupełnie inaczej działają syreny strażackie. Jednostki OSP będące w KSRG mają uruchamiane syreny zdalnie, przez dyżurnego straży pożarnej. Wystarczy wcisnąć odpowiedni guzik, a nie dzwonić po strażakach. Po co tu taka kaskada ludzi? Przecież po drodze mogą wydarzyć się różne sytuacje, komuś może się choćby rozładować telefon - dodaje starosta.

Zapewnia jednak, że wnioski z tej sytuacji zostaną wyciągnięte, a razem z wójtami i burmistrzami, będą pracować nad usprawnieniem systemu alarmowego.

Marcin Kusyk, Dominik Smagała

Makabryczne odkrycie na osiedlu w Puławach

Strażacy i policjanci, którzy weszli do jednego z mieszkań w Puławach znaleźli w nim rozkładające się zwłoki mężczyzny. Służby zaalarmował krewny, który nie mógł się z nim skontaktować. Sąsiedzi potwierdzili, że od kilku dni na klatce czuć było nieprzyjemny zapach.

Wszystko działo się w środowy wieczór (10 grudnia) w jednym z bloków przy ul. Leśnej. Jak informuje puławska policja, około godz. 17:00 z miejscową komendą skontaktował się zaniepokojony mężczyzna z innej części Polski, który twierdził, że od kilku dni nie może skontaktować się ze swoim bratem mieszkającym w Puławach. Pod wskazany przez niego adres dyżurny skierował patrol.Wkrótce funkcjonariusze już stali pod drzwiami mieszkania na trzecim piętrze. Te były zamknięte, ale mimo pukania i nawoływań nikt nie otwierał.

Z relacji sąsiadów wynikało, że mieszkającego tam 66-latka nie widzieli od 2-3 tygodni, ale za to od kilku dni na klatce było czuć nieprzyjemny zapach. Mundurowi postanowili o siłowym wejściu do lokalu i wezwali na pomoc strażaków. Po otwarciu drzwi służby dokonały makabrycznego odkrycia. Znaleźli ciało właściciela w stanie znacznego rozkładu. Na miejscu przez kilka godzin trwały czynności pod nadzorem prokuratora. Śledczy nie stwierdzili udziału osób trzecich. Mieszkaniec Puław zmarł najprawdopodobniej z przyczyn naturalnych. Decyzją prokura jego ciało zostało przekazane rodzinie.

To już drugie tego typu zdarzenie w Puławach w tym roku. W lipcu w bloku przy ul. Wróblewskiego również znaleziono zwłoki mężczyzny. Z jednego z mieszkań wydobywał się brzydki zapach. Mieszkańcy zawiadomili spółdzielnię. Przekazali jednocześnie, że mieszkającego w nim sąsiada nie widzieli od kilku dni. Prezes spółdzielni powiadomił o tym fakcie policję. Potem wszystko potoczyło się podobnie, jak w przypadku zdarzenia z ul. Leśnej.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 9ad15d88e6

Para lubartowsko-dęblińska z programu "Rolnik szuka żony". Arkadiusz i Julia. Co z tego będzie?

Choć widzowie programu „Rolnik szuka żony" od początku widzieli, że Arkadiuszowi najbardziej podoba się Julia, pozostałe dwie kandydatki, Ola i Patrycja, twierdziły, że tego nie zauważają. W finałowym odcinku wytknęły kawalerowi, że zabrakło szczerej rozmowy z jego strony.



Arkadiusz, Julia i prowadząca program Marta Manowska. Screen z programu „Rolnik szuka żony"

Przez trzy miesiące widzowie śledzili perypetie Arkadiusza spod Firleja, który w programie „Rolnik szuka żony" poszukiwał swojej „drugiej połówki". W niedzielę, 7 grudnia, został wyemitowany finałowy odcinek sezonu.

- Arkadiusz z gm. Firlej w powiecie lubartowskim, wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz twierdzi, że szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Trzy panny w gospodarstwie

Na początku przyjechało do niego siedem dziewczyn, które zgłosiły się do programu. Ostatecznie wybrał trzy, które zagościły w jego gospodarstwie na dłużej. To Patrycja z Pruszkowa, Ola z Krasowa i Julia z Dęblina, studentka Akademii Lotniczej (pochodzi z Wielkopolski, ale z racji studiów mieszka w Dęblinie).

Od pierwszych odcinków było widać, że to Julia podoba się Arkadiuszowi najbardziej. Ją jako pierwszą zaprosił do siebie, z nią był na randce w ogrodzie Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Pozostałe dwie dziewczyny - Patrycję i Olę - zaprosił tylko na spacer.

Przez kilka tygodni widzowie oglądali, jak cała czwórka mieszka w gospodarstwie Arkadiusza. Dziewczyny pomagały mu w pracach polowych, malowały mu altankę.

Patrycja i Ola twierdziły, że nie zauważają, żeby Arkadiusz którąś z nich faworyzował, ale dla oglądających program od początku było jasne, że wyboru już dokonał. W końcu w dziewiątym odcinku oficjalnie ogłosił, że wybiera Julię. Potem poznał jej rodzinę.

Trzymał dziewczyny w niepewności

W finałowym odcinku wszyscy wystąpili elegancko ubrani.

- Od samego początku Julia mnie wzięła, ale chciałem dać wszystkim trzem dziewczynom równe szanse. Jeżeli coś by wyszło nie tak od Julii, to żebym inne też miał, a nie tak z początku odrzucić - wyznał Arkadiusz w rozmowie z prowadzącą program Martą Manowską.

- Do ostatniego momentu nie zdawały sobie sprawy, że masz faworytkę. To to jest ok? - spytała go prowadząca. Ich rozmowę wszystkie trzy dziewczyny oglądały na ekranie, po chwili weszły do pokoju, w którym Arek siedział z prowadzącą.

- Oglądając teraz ten program widzę, że jego myśli były ukierunkowane ku jednej dziewczynie, a jak tak naprawdę do do samego końca nie miałam tej stuprocentowej pewności, że on wybierze Julię - powiedziała Ola do kamery.

Zaskoczona wydawała się też Patrycja.

- Chciałabym dowiedzieć się od Arka, jak to tak naprawdę wyglądało. Czy on rzeczywiście od samego początku miał tę faworytkę, czy jednak nie był pewny i dlatego trzymał nas do samego końca w niepewności - powiedziała przed kamerą, potem kontynuowała w towarzystwie wszystkich bohaterów firlejowskiego wątku.

- Ja nie żałuję, że tam pojechałam i poznałam Arka, tylko że zabrakło może tej szczerej rozmowy, żeby nam wytłumaczyć. Podobne odczucia miała Ola. Rozumiała, że Arek chciał się upewnić co czuje, ale jej również zabrakło szczerości.

Marta Manowska przypomniała, że Arek od pierwszej randki w pałacu Zamoyskich wskazywał na Julię. Pokazała fragment odcinka, w którym pytał ją, czy chciałaby, żeby miał randki z pozostałymi kandydatkami. Julia odpowiedziała wtedy, że sprawiedliwe byłoby, gdyby z nimi też odbył randki.

- Jeżeliby mi się podobał i jeżeli chciałabym w to iść, to bym powiedziała, że nie chciałabym, żeby miał randki - skomentowała Patrycja. - Jak oglądałam odcinki, stwierdziłam, że pasują do siebie - powiedziała Patrycja na koniec.

Jedyna okazja na poznanie właściwej osoby

Marta Manowska miała dla Julii niespodziankę. W jednym z odcinków Arkadiusz namówił ją, żeby zaśpiewała piosenkę Edyty Górniak. Marta Manowska zadzwoniła do piosenkarki, która pochwaliła wykonanie Julii.

- Masz bardzo śliczny głos! - powiedziała.

- Bardzo jestem szczęśliwa, że pani Edytka mogła się z nami skontaktować, nie ukrywam że bardzo lubię panią Edytę. Takie trochę spełnienie dziecięcego marzenia, że mogłam porozmawiać i mogła posłuchać jak śpiewam. To jest podwójna radość - powiedziała Julia.

- Niech wszystko będzie, jak sobie wymarzycie - życzyła Arkowi i Julii Marta Manowska.

Na zakończenie programu zebrali się wszyscy uczestnicy i wybrane przez nich „drugie połówki". Marta Manowska zadała pytanie: co byś powiedział osobom, które zastanawiają się, czy wziąć udział w programie?

- Nie ma co się zastanawiać, trzeba się zgłaszać, działać szybko i tyle - powiedział Arek.

- To może być jedyna okazja na poznanie tej właściwej osoby. Zdecydowanie warto - dodała Julia.

Rolnik w „Pytaniu na śniadanie"

Po ostatnim odcinku na Facebooku programu wyemitowano rolki, w których rolnicy i ich wybranki mówili o tym, jak wyglądają ich relacje po zakończeniu nagrań.

- Cały czas mamy regularny kontakt i po wyjeździe z gospodarstwa również był utrzymywany ten regularny kontakt. Staraliśmy się spotykać jak najczęściej. Myślę, że to też spowodowało, że nasza relacja tak fajnie się rozwinęła - powiedziała Julia. Arek musi przejechać około 50 km, żeby się z nią spotkać w Dęblinie.

- Lubię jak się śmieje, lubię jak jest wesoła, tak ogólnie całokształt - powiedział Arkadiusz.

- Zdarza się, że jakiś komplement padnie, ma w sobie trochę tego romantyka, takiego jeszcze trochę skrytego, ale może potrzebuje czasu - mówiła dziewczyna o naszym rolniku.

Zza kadru padło pytanie:

- Wiesz, że trafiłeś na kobietę z silnym charakterem?

- A tam, wszystko dopracuje się - odpowiedział Arkadiusz.

Bohaterowie „Rolnika..." pojawili się też w programie „Pytanie na śniadanie". Grzegorz Dobek, jeden z prowadzących, rozmawiał z Arkadiuszem i Julią.

- Czym cię urzekła ta oto piękność? - pytał.

- Ma wielkie ambicje. Chwaliła się, że tu wojsko, tu polowania, to takie fajne jest, takie nietypowe - odpowiedział rolnik spod Firleja.

Na podobne pytanie odpowiadała Julia.

- Jest osobą bardzo pracowitą. Jak sobie postawi jakiś cel, to bardzo chce dążyć do zrealizowania - odpowiedziała.

Ich wzajemną relację skomentowała Marta Manowska.

- Ta relacja wydaje mi się rokująca. To są młodzi ludzie, pełni werwy, pełni świeżości, otwarci na siebie, zdolni, dowcipni. Ich śmiech współgra, pasują do siebie - powiedziała.

W komentarzach kipi od emocji

Czy widzowie polubili Arkadiusza? Swoje opinie wyrażają w komentarzach na facebookowej stronie programu. Wiele z nich jest krytycznych. Wiele drażni, że bohater programu ciągle się śmieje.

- On tylko się śmieje nic nie mówi i nic z tego nie wynika jakoś tego nie widzę pewno ona będzie latać w przestworzach a nie na gospodarce robić - komentuje jedna z oglądających.

„Nooo nieeeeeeeee do takiego typu faceta trzeba mieć niesamowite pokłady cierpliwości, hmmm to typ, który nie ma nic ciekawego do powiedzenia, szkoda, że nie ma wyłącznika stop, albo zresetuj" - pisze inna komentująca.

Inni jednak bronią Arka i Julii.

„Czytając te komentarze, to nikomu nie dogodzi. Za dużo mòwią-źle. Mało mòwią- źle. A że tylko się śmieją ,też źle.!!! Dajcie ludziom żyć!! Każdy jest inny i niech sie dobierają tak żeby im było dobrze. Po co te uszczypliwe komentarze!!!!" - komentuje kolejna z oglądających.

„Dzieciaki, dzieciaki,....oboje jesteście bardzo fajni. Jak byście się w korcu maku znaleźli. Życzę Wam obojga dużo, dużo szczęścia i powodzenia we wspólnym życiu" - pisze inna autorka komentarza.

Arkadiusz był tez krytykowany za to, że chociaż od początku wybrał Julię, nie powiedział o tym Oli i Patrycji.

„Jak można pytać się Juli czy iść na randkę z tymi dwoma bo tak je nazwał" - pisała jedna z oglądających program.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 9ad15d88e6

Będzie strefa wodna w Łęcznej

Aquapark w Łęcznej coraz bliżej. Jak będzie wyglądał nowoczesny kompleks?

Wieść szybko obiegła miasto, wywołując ogromne zainteresowanie i liczne pytania o szczegóły inwestycji.



Święty Mikołaj przyniósł burmistrzowi dobre wiadomości


Wizualizacja aquaparku w Łęcznej

Informacja o planowanej budowie Aquaparku w Łęcznej po raz pierwszy pojawiła się w przestrzeni publicznej w wyjątkowych okolicznościach - podczas poniedziałkowego uruchomienia miejskiej choinki. Wtedy to Święty Mikołaj, w towarzystwie setek mieszkańców, przekazał symboliczny „prezent" burmistrzowi, ogłaszając rozpoczęcie prac nad długo wyczekiwanym kompleksem rekreacyjno-basenowym.

Tymczasem dokumentacja projektowa pokazuje, że planowany Aquapark, który powstanie przy Szkole Podstawowej nr 2, ma być jedną z najbardziej nowoczesnych i wszechstronnych tego typu realizacji w Polsce. Dwukondygnacyjny obiekt w nowoczesnej bryle będzie w pełni przystosowany do osób z niepełnosprawnościami - przewidziano m.in. windę oraz odpowiednio dostosowane sauny i sanitariaty.

Strefa wodna na parterze - niecki, atrakcje i wodny plac zabaw

Parter obiektu o powierzchni blisko 1000 m² będzie służył przede wszystkim rekreacji wodnej. Największą część zajmie rozbudowana niecka basenowa wyposażona w liczne atrakcje, m.in. hydromasaże typu leżanka, masaże pleców i stóp (siedziska), masaże łydek i pleców wbudowane w ściany, podwodny gejzer powietrzny, fontannę podwodną oraz różne typy masaży karku - zarówno wąskie, jak i szerokie. W strefie tej znajdzie się również ścianka wspinaczkowa nad wodą oraz przestrzeń relaksacyjna z dużymi, wieloosobowymi jacuzzi. Drugą co do wielkości atrakcją będzie wodny plac zabaw przeznaczony dla dzieci. Wśród zaprojektowanych urządzeń znalazły się: zjeżdżalnia typu anakonda, zjeżdżalnia rynna, grzybek wodny, armatki wodne oraz kolorowe wodne zwierzątka. Dodatkowo na terenie parteru znajdzie się duża zjeżdżalnia tunelowa/rurowa z osobną klatką schodową, sauna fińska dostosowana do osób z niepełnosprawnościami, szatnie, sanitariaty, hala/poczekalnia i pomieszczenia socjalne.

Saunarium na piętrze - miejsce relaksu i wyciszenia

Drugą kondygnację, o powierzchni ok. 500 m², zaplanowano jako strefę relaksu typu „saunarium". Do dyspozycji odwiedzających przewidziano saunę suchą, saunę rytualną (ceremonialną) oraz saunę parową. Kompleks uzupełnią: basen schładzający, lodopad oraz przestronna odpoczywalnia ze ścianą solną. Na piętrze znajdą się również szatnie, sanitariaty i pomieszczenia socjalne, a całość będzie połączona z parterem windą i wygodną halą wejściową.

Nowoczesna inwestycja na miarę potrzeb mieszkańców

Projektowany Aquapark to realizacja jednego z kluczowych wyborczych pomysłów. Warto tu przypomnieć, że wszyscy trzej kandydaci na burmistrza mieli taki punkt w swoich programach. Połączenie strefy wodnej, atrakcji dla dzieci, rozbudowanej części relaksacyjnej oraz pełnej dostępności ma stworzyć w Łęcznej miejsce zarówno do wypoczynku rodzinnego, jak i rekreacji dla seniorów czy osób w trakcie rehabilitacji.

- Kolejny raz udowadniamy, że dotrzymujemy słowa. Ważny punkt mojego programu wyborczego zostanie zrealizowany. A to nie wszystko, bo przed nami budowa lodowiska, rolkowiska, przystani kajakowej, mostów przez Wieprz i Świnkę oraz sali widowiskowo-kinowej mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Choć szczegółowy harmonogram prac nie został jeszcze ogłoszony, koncepcja inwestycji jest już kompletna, a zapowiedź jej realizacji - przekazana w świątecznej atmosferze przez Mikołaja - stała się jednym z najbardziej komentowanych wydarzeń w mieście.

Mieszkańcy nie kryją nadziei, że Aquapark stanie się jednym z nowych symboli Łęcznej i miejscem, które na lata wzbogaci ofertę wypoczynkową całego regionu.

Grzegorz Kuczyński

Witamy na świecie


Leon Panasiuk, Biała Podlaska
ur. 7 grudnia, g. 15.37;
4250 g, 61 cm
Rodzice: Martyna, Kamil
Rodzeństwo: Lilianna, Gabriel


Maksymilian Wierzchowski, Zarzec Ulański
ur. 8 grudnia, g. 10.29;
3320 g, 58 cm
Rodzice: Klaudia, Łukasz
Rodzeństwo: Mikołaj, Łucja


Wiktor Kościańczuk, Miłków
ur. 4 grudnia, g. 20.48;
3890 g, 58 cm
Rodzice: Marta, Andrzej


Nikodem Kłos, Annówka
ur. 9 grudnia, g. 9.58;
3830 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Mateusz


Antoś Wardak, Łuków
ur. 9 grudnia, g. 11.16;
3250 g, 54 cm
Rodzice: Dorota, Paweł
Rodzeństwo: Zosia, Wojtuś


Weronika, Lubartów
ur. 11 grudnia, g. 9.55;
3170 g, 53 cm
Rodzice: Ela, Kuba

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu


Maja Mazur, Komorówka Podlaska
ur. 8 grudnia, g. 22.25;
5350 g, 58 cm
Rodzice: Marta, Marek
Rodzeństwo: Patrycja, Michał


Amelka Grodek, Firlej
ur. 11 grudnia, g. 0.49;
2990 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja, Grzegorz
Rodzeństwo: Marcelek, Antoś


Eliza Olifirowicz, Aleksandrów
Ur. 10 grudnia, godz. 9.17,
3020 g
Rodzice: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Oluś i Julek


Maja Jasińska, Krynka
Ur. 10 grudnia, godz. 14.15,
2700 g, 54 cm
Rodzice: Małgosia i Łukasz
Siostrzyczki: Lena i Nikola


Julek Ozygała, Kolonia Domaszewska
Ur. 11 grudnia, godz. 22.10,
3940 g, 58 cm
Rodzice: Oliwia i Paweł

Stasio Syryjczyk z tatą, Jabłoń
ur. 10 grudnia, g. 13.02;
2580 g, 53 cm
Rodzice:
Monika, Tomek
Rodzeństwo:
Wojtek, Piotrek

Imieniny obchodzi Wiesia z Łęcznej

Co roku o tej porze każdy życzy Ci, co może.
Życzę Ci dużo zdrowia, szczęścia, radości, a najwięcej miłości.
Bądź zawsze uśmiechnięta, niech Cię nikt nie rani,
niech Ci daje dużo zdrowia Pan z góry i cudowna nasza Pani.
Życzenia ślą Stasia, Basia i Zbyszek

Imieniny obchodzi Barbara Rybczyńska

Z okazji imienin dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego.
Życzymy, by troski i kłopoty Cię omijały,
a po policzkach łzy nigdy nie spływały.
Niech Ci każdy dzień dostarcza radości,
a rodzina niech Cię szanuje i kocha do długiej starości.
Życzy Stasia, Wiesia i wielbiciel

Imieniny obchodzi Otylia Wójcik z Brzezin

Ciociu droga i kochana, Janek, chrzestny syn, Ci życzenia składa.
Chociaż dni pochmurne, mało tego słońca,
a Ciebie bardzo kocham bez końca.
Życzę Ci też dużo szczęścia, radości i zdrówka,
może za życzenia wpadnie stówka.
Życzę Ci Ciociu dużo miłości,
dobrych prezentów i wspaniałych gości.
Życzy Janek i tato Andrzej z Kolonii Ostrówek

WSP

eprasa.pl 9ad15d88e6

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. IV)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca.

Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- ...Karze nie powinien ujść również ten z jego krewnych, który przywiódł go na sejm, choć zdawał sobie sprawę, że wiedzie człowieka chorego na umyśle i zupełnie niespełna rozumu - zanotował kronikarz czasów Zygmunta III, kasztelan gdański i wojewoda pomorski Stanisław Kobierzycki. Część szlachty głośno domagała się rozliczenia co najmniej nieostrożności, a może i celowego ułatwienia zamachu.

Oskarżał, ale nikt nie wierzył

Niesłychanie brutalne śledztwo zmierzało właśnie do ujawnienia ewentualnych spiskowców. Mimo tortur Piekarski wymienił tylko dwa nazwiska - Widlicy właśnie i księdza z Warszawy, któremu miał się z zamiaru spowiadać. Jednak i to odwołał.

Zresztą co by nie mówił: oskarżenie szlachcica na podstawie słów wariata było czymś nie do wyobrażenia. Tym bardziej że Piekarski w śledztwie gadał od rzeczy i co chwilę zmieniał zdanie, co stało się asumptem do powstania przysłowia o „pleceniu jak Piekarski na mękach". A to oskarżał, a to odwoływał, a to domagał się asystencji Anioła Stróża przy wywaleniu przez okno jednego z obecnych senatorów.

Formalne akta procesu się nie zachowały, co nieco wiemy tylko z pamiętników, głównie Stanisława A. Radziwiłła, jednego z sejmowych sędziów. W trakcie dochodzenia użyto tortur, wydaje się, że był to jedyny taki wypadek potraktowania tak szlachcica w dziejach Rzeczypospolitej. Głównie polegały na przypalaniu ogniem, a trwać miały tak długo, że aż sam kat omdlał ze zmęczenia. Ostatnia sesja odbyła się dzień przed ogłoszeniem wyroku.



Portret Erazma Widlicy Domaszewskiego znajduje się w zakrystii kościoła bernardyńskiego w Łukowie. Sprowadzenie tego zakonu, bardzo popularnego wśród ówczesnej szlachty, było wielką zasługą starosty - obecność klasztoru była znaczącym impulsem rozwoju miasta

Okrutna egzekucja

Sam Zygmunt III gotów był ułaskawić zamachowca, ale ani szlachta, ani paragrafy nie były skłonne mu na to pozwolić. W postępowaniu o zbrodnię obrazy majestatu nie ratowały ani płeć, ani stan, ani zasługi, ani żadne zwykłe okoliczności łagodzące. Piekarskiego oczywiście skazano na infamię (utratę czci), co było najsurowszą karą dla szlachcica. Pro forma od zaszczytów wyłączono też jego, nieistniejące skądinąd, potomstwo. Odebrano majątek (rodzinną wieś zrównano z ziemią), a także zarządzono zatarcie w ludzkiej pamięci.

Relacja Stanisława Albrychta Radziwiłła o osobie Michała Piekarskiego: ...Odwiedzałem go potem w więzieniu, z bratem moim i słyszałem mówiącego te słowa: Szukajcie pierwszego królestwa, a wszystkie do was należeć będą. Poznano, iż w rzeczy samej był szalony...

Tak pozbawionego szlachectwa i imienia dopiero skazano na karę cielesną. Powierzono to marszałkowi koronnemu Michałowi Wolskiemu, który wzorował się na dawniejszej o 10 lat kaźni Ravaillaca, mordercy Henryka IV we Francji. Otóż co nakazał: „Naprzód z miejsca więzienia, w którym zostaje, wyprowadzony będzie przez kata oraz jego oprawców i, mając skrępowane ręce i nogi, wsadzony na wózek do tego sporządzony, po czym przywiązany tak zostanie, aby postać siedzącego zachował. Zasiądzie przy nim kat z oprawcami mającymi swe narzędzie, ogień siarczysty i rozżarzone węgle i tak obwożony będzie przez rynek i ulice miasta. W miejscach wyznaczonych, obnażonego czterema rozpalonymi szczypcami oprawcy szarpać będą. Gdy na miejscu kary stanie, z wozu na rusztowanie umyślne wystawione przeprowadzony zostanie. Tam mu kat ów czekan żelazny, którym na Najjaśniejszego Króla JMci targnął się, do ręki pierwej włożony i z nim razem rękę bezbożną i świętokradzką nad płomieniem ognia siarczystego palić będzie. Dopiero gdy w pół dobrze przepalona będzie, mieczem odetnie, toż i z lewą ręką, bez przypalania jednak, uczyni. Po czym czterema końmi ciało na cztery części roztargane będzie, a obrzydłe trupa ćwierci na proch na stosie drew spalone zostaną. Na koniec, proch w działo nabity, wystrzał po powietrzu rozproszy". Tak też uczyniono, co zrobiło na wszystkich obecnych ogromne wrażenie. Publiczne egzekucje były czymś zupełnie normalnym, będącym stałym elementem pejzażu miejskiego, jednak nie miały one tak brutalnego charakteru.

Nie było żadnych konsekwencji

Co zaś stało się z Erazmem Widlicą Domaszewskim? Ano nic. Dalej posłował na sejmy, dalej był najspokojniej na świecie kasztelanem łukowskim, rotmistrzował lubelskiej chorągwi, często bywał na królewskim dworze. Kiedy tron obejmował Władysław IV, podpis Erazma znajdziemy na pactach conventach.

Zbigniew Smółko

Polecajka czytelnicza: Historia strażackiego Radzynia - dobra robota, dobra inspiracja

Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych są dziejami naszych miejscowości

Różne rzeczy widywano. Zmieniały się ustroje, granice państw. Zmieniały się wyznania, prawa, zwyczaje, porządki administracyjne, politycy, włodarze, liderzy, mody, pomysły.

Ale jednego nie widziano: żeby w potrzebie, w nieszczęściu, zwłaszcza tym wywołanym przez ogień, z remizy nie ruszyli odważni ludzie, którzy są gotowi nieść pomoc nawet z narażeniem życia.

Nigdy też nie zdarzyło się, żeby w Wielki Piątek koło Grobu Pańskiego nie stanęła warta w srebrnych i złotych hełmach, nie tylko pilnując Figury, ale też dając znak szacunku dla wartości i tradycji dawniejszych niż pamięć jednostek. A kiedy trzeba paru bystrych chłopaków, którzy zorganizują albo zadbają o porządek

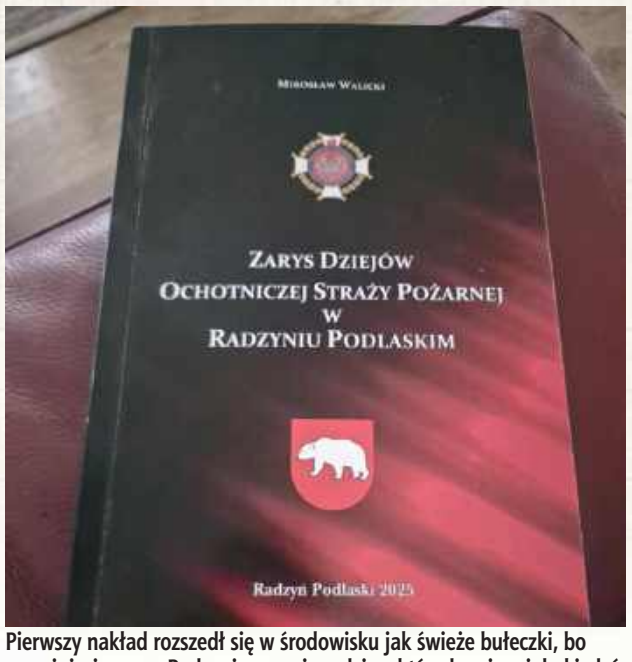

Pierwszy nakład rozszedł się w środowisku jak świeże bułeczki, bo przecież nie ma w Radzyniu pewnie rodziny, która by nie miała kiedyś strażaka-ochotnika w rodzinie albo wśród przyjaciół

na dożynkach czy innym wiejskim spotkaniu - to też Ochotnicza Straż Pożarna nie skrewi i nikt im nie podskoczy.

Bo historia OSP to nie są tylko dzieje działań przeciwpożarowych i zapobiegania klęskom żywiołowym. To znacznie więcej. Nieodłączny element pejzażu społecznego i kulturalnego nawet maleńkich miejscowości, miejsce wyłaniania się prawdziwych liderów, kuźnia charakterów, które potem swoją wartość pokazywały przy wszystkich możliwych okazjach.

Książka o całym mieście

I między innymi o tym jest książka **Mirosława Walickiego „Zarys dziejów Ochotniczej Straży w Pożarnej w Radzyniu Podlaskim"**. Mimo dość jednoznacznego tytułu czytelnik znajdzie w tej opowieści znacznie więcej: jest to panorama dziejów miasta na przestrzeni stu trzydziestu lat, zawierająca mnóstwo szczegółów umożliwiających pełniejsze i lepsze zrozumienie zachodzących w nim procesów i zjawisk. Od prób samoorganizacji w niesprzyjającym środowisku zaboru rosyjskiego, poprzez udział strażaków w ruchu peowiackim (w wielu miejscach to byli ci sami ludzie), działalność w skrajnie trudnych warunkach okupacji niemieckiej (bo i wtedy OSP działały), wszelkie przemiany i zwroty akcji za PRL-u, rozwój organizacyjny i sprzętowy po 1989 roku. Soczewka, przez którą widać całą resztę.

Potrzebny drugi nakład

Autorem jest druh Mirosław Walicki, były komendant Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim. Był inicjatorem powstania małego muzeum pożarnictwa przy siedzibie PSP na ul. Pomiarowej. Opowieść oparta jest o solidny, bardzo profesjonalnie wykorzystany materiał źródłowy oraz wsparta dobrym, interesującym wyborem fotografii. Książka doceniona została również poza regionem: w ogólnopolskim konkursie na prace popularnonaukowe i badawcze dotyczące historii pożarnictwa ogłoszonym przez Zarząd Związku OSP w Rzeczypospolitej Polskiej otrzymała pierwszą nagrodę. Dla miłośników lokalnej historii z pewnością „czytelnicza jazda obowiązkowa", dla wielu innych być może cenna inspiracja.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 9ad15d88e6

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. VI)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Poderwany lekki szwadron być może spodziewał się, że przeciwników jest tylko kilku, że nie postawią oporu. A byli oni liczniejsi, ostrzeżeni przez wystawione czujki, mający do dyspozycji wąskie gardło mostu, zabudowania miasta. I nie były to lada jakie „kajzerliki". Większość to byli Węgrzy. A baśni o rzekomej miłości łączącej od wieków obie nacje jeszcze nie wymyślono.



Fot. Aneta Sarna-Bilodani

Z reportażu Hanny Krall: Po tym zdarzeniu pozostały w Kocku dwa groby żydowskie: Menachema Mendla, cadyka, i Berka Joselewicza, pułkownika wojsk polskich. Cadyka – bo był to murowany grób i traktor nie dał rady reszcie cegły. Pułkownika – bo sto osiemdziesiąt lat temu woły, ku zdumieniu żałobników, nie chciały pójść na żydowski cmentarz; bo poszły drogą polną; bo postanowiły uchronić Berka przed zaoraniem

Chaos na rynku

Ostatnia walka Berka Joselewicza nie była wspaniałą kawaleryjską szarżą otwierającą piechocie zaryglowaną armatami drogę taką, jaką kilka miesięcy wcześniej wykonali koledzy po fachu pod Somosierrą. Była bezładną siekaniną na rynku i w przyległych ciasnych, zabłoconych uliczkach maleńkiego żydowskiego miasteczka, gdzieś na uboczu głównego teatru działań wojennych. W impecie starcia pułkownik i kilku jego przybocznych znaleźli się w zaimprowizowanym przez Austriaków ogrodzeniu na konie. Któryś z przytomniejszych huzarów zablokował wyjście. Maneż był na tyle ciasny, że nie było przestrzeni, żeby z niego wyskoczyć. Niektórzy, zdaje się trochę na wyrost, opowiadają, że dowódca i oficerowie chcieli, biorąc na siebie impet uderzenia, pozwolić reszcie oddziału wycofać się za Wieprz. Zachowało się za to nazwisko austriackiego żołnierza, który miał zadać śmiertelny cios. Stephan Todt. Todt po niemiecku znaczy śmierć.

Zostało ciało

Walka nie miała znaczenia strategicznego. Polacy odskoczyli, Austriacy też wycofali się z Kocka. Zostało tylko ciało. Z którym nie wiadomo było kompletnie co zrobić. Mądrze opisuje to pani Hanna Krall: Dziwne to: zginął w mieście, w którym były dwa cmentarze, żydowski i polski, a leży przy drodze polnej. Jedni mówią, że dlatego, bo nie chciał go nikt – dla Żydów był zbyt polski, dla Polaków pozostał Żydem. Inni, na odwrót, mówią, że chcieli go i jedni, i drudzy. Nie mogąc się pogodzić, usłuchali zagadkowej rady rabina: powierzyli sprawę wołom. Wóz z trumną zaprzęgli w dwie pary wołów i patrzyli, w stronę którego cmentarza powiozą. Nie ruszyły do żadnego cmentarza, tylko na Białobrzegi. Żałobnicy za nimi, ciekawi, jak daleko przyjdzie im iść, na szczęście w połowie drogi, przy wzgórzu, zwierzęta stanęły. Zdjęto z wozu trumnę, wykopano grób i pochowano pułkownika. W setną rocznicę śmierci hrabia ufundował mu kopiec, kamień nagrobny i inskrypcję, kończącą się słowami: „Nie szacherką, nie kwaterką, lecz się krwią dorobił sławy. W setną rocznicę zgonu 1909".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ RYCINIE

Dęblin w 1846 roku



Marcin Zaleski w połowie XIX wieku był jednym z najlepszych polskich specjalistów od malowania pejzaży miast, budowli. Jego więc poproszono o zilustrowanie procesu budowy twierdzy w Iwangorodzie (Dęblinie). Miała ona podwójne znaczenie: oprócz typowego garnizonu była to też struktura mająca zapewnić porządek po powstaniu i być sygnałem umocnienia rosyjskiego panowania. Budowy prowadził największy rosyjski specjalista, generał Dehn. W efekcie powstała położona na prawym brzegu Wisły twierdza bastionowa o narysie pięciobocznym (pentagonalnym). Prezentowany obraz znajduje się dzisiaj w rosyjskim muzeum artylerii w Petersburgu. Nie jesteśmy zupełnie pewni datacji. Wszystkie dostępne nam informatory podają, że powstał w 1846 roku, ale wtedy byłby w pewnym stopniu dziełem wyobraźni: widoczna z prawej cerkiew pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela wyświęcona została dopiero we wrześniu 1849 roku (obecnie nie istnieje, po I wojnie światowej była katolickim kościołem garnizonowym, potem wojskowym składem, rozebrano ją w 1968 roku, z pozyskanych cegieł zbudowano Szkołę Podstawową nr 5). Okazały budynek w głębi to pałac komendanta twierdzy.

Zbigniew Smółko

WSP

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. III)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia NMP zaczął budować Jerzy Słupecki zaraz po swojej konwersji na katolicyzm, potem zakończyli go Tarłowie. Na zdjęciu jeden z obrazów, fotografia z ok. 1905 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród zastępujących podpis pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Druga połowa XVI stulecia była dla Opola okresem znaczącego rozwoju. Słupecki odgrywał istotną rolę w polityce krajowej, w przestrzeni regionu był jednym z liderów. Miasto stało się istotnym ośrodkiem gospodarczym. Powstało sporo manufaktur i warsztatów, niektóre z nich prowadzili zaproszeni przez właściciela rzemieślnicy z zachodu Europy. Opole było też jednym z głównych centrów wykazującego wtedy mnóstwo energii i będącego u szczytu rozkwitu na ziemiach polskich kalwinizmu. Z kościoła usunięto katolickiego proboszcza, a zainstalowano duchownego protestanckiego. Najprawdopodobniej zbór powstał również w nieodległych Kluczkowicach. Na liście ówczesnych „ministrów" znajdujemy Krzysztofa Kraińskiego, wziętego teologa, kaznodzieję i uczestnika debat z katolikami i arianami. Z jego nazwiskiem wiąże się też powołanie pierwszej w Opolu szkoły. Mogła ona korzystać m.in. z księgozbioru Słupeckiego, który ten, sam niepozbawiony intelektualnych ambicji, pracowicie gromadził, sprowadzając też księgi z zagranicy. Książki były pięknie oprawione i znaczone tłoczonym supereksliberisem z inicjałami S.S. lub herbem Rawa.

Wrócili do katolicyzmu

Zmarł w 1575 po krótkiej chorobie. Wdowa, Zofia z Wrzelowskich, przeżyła go o dwie dekady. Także gorliwa kalwinistka wychowała w tym duchu synów. Następcą w Opolu został najstarszy, Zbigniew Słupecki. Po ukończeniu studiów w Bazylei również wykazywał się gorliwością religijną. Był dobrym gospodarzem, posłował na sejm, aktywnie uczestniczył w debatach religijnych. Po jego śmierci w 1596 dobra odziedziczył brat Feliks. Mimo że początkowo również protestant, na fali kontrreformacji w 1616 roku konwertował na katolicyzm i pooddawał świątynie katolikom. Przy wyznaniu reformowanym pozostała jednak wdowa po nim Barbara z Firlejów i syn Jerzy, który chciał nawet ściągnąć do Opola swojego przyjaciela z czasów studiów, słynnego myśliciela Hugo Grocjusza. Jednak i on, koniec końców, przyjął katolicyzm. Stary opolski kościół najwyraźniej zbyt mocno kojarzył się z czasami protestanckimi, więc postanowiono o budowie nowego, który stoi do dziś.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9ad15d88e6

Spór o ulicę Przemysłową zakończony wyrokiem.

Bożena Lecyk przegrała w sądzie, ale zapowiada dalszą walkę

Sąd wydał nieprawomocny wyrok w sprawie z powództwa Jerzego Rębka, byłego burmistrza Radzynia Podlaskiego oraz jego syna Łukasza przeciwko Bożenie Lecyk, obecnej wiceburmistrz miasta.



Ten konflikt trwa od wielu lat. Czy zakończy go wyrok wyższej instancji?

Sąd uznał, że wypowiedzi Bożeny Lecyk z 2020 roku naruszyły dobra osobiste powodów. Sprawa dotyczyła publicznych wystąpień ówczesnej radnej podczas sesji rady miasta oraz późniejszych publikacji medialnych, w których podnosiła ona wątpliwości dotyczące realizacji inwestycji przy ul. Przemysłowej.

Postępowanie trwało ponad trzy lata. Jak informował konkurencyjny portal, Bożena Lecyk sugerowała, że inwestycja drogowa była prowadzona w sposób nierzetelny i mogła przynosić korzyści Łukaszowi Rębkowi. W ocenie sądu twierdzenia te nie miały wystarczającego oparcia w faktach.

Sąd: brak podstaw faktycznych do formułowanych zarzutówW uzasadnieniu wyroku podkreślono, że pozwana formułowała publiczne oceny, nie dysponując wówczas pełną dokumentacją dotyczącą inwestycji ani szczegółami wydatkowania środków publicznych. Zdaniem sądu wypowiedzi te miały charakter oparty na domysłach i doprowadziły do negatywnych reakcji w lokalnej społeczności, co przełożyło się na naruszenie wizerunku Jerzego i Łukasza Rębków.

Sąd zwrócił również uwagę, że nawet po uzyskaniu dostępu do dokumentów Bożena Lecyk nie sprostowała swoich wcześniejszych wypowiedzi. W uzasadnieniu wskazano, że przedstawiała ona sytuację w kontrastowy sposób – jako konflikt pomiędzy „uprzywilejowanym" synem burmistrza a „pokrzywdzoną" mieszkanką – co w ocenie sądu nie znajdowało potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przeprosiny i świadczenie pieniężneWyrok zobowiązuje Bożenę Lecyk do opublikowania przeprosin na pierwszej stronie tygodnika „Wspólnota Radzyńska". Ich treść ma odnosić się do bezpodstawnego sugerowania działań podejmowanych na korzyść Łukasza Rębka oraz rzekomych zaniedbań ze strony ówczesnego burmistrza. Ponadto sąd zasądził 7,5 tys. zł na rzecz Lubelskiego Hospicjum im. Małego Księcia oraz 3424 zł tytułem zwrotu kosztów procesu na rzecz powodów.

Wyrok nie jest prawomocny.

Będzie apelacjaPo publikacji informacji o rozstrzygnięciu Bożena Lecyk zabrała głos, podkreślając, że nie zgadza się z oceną sądu i złożyła apelację. W swoim oświadczeniu zaznaczyła, że wyrok został – jej zdaniem – wydany w oparciu o wybiórczą interpretację dowodów.

Jak stwierdziła, jej działania były motywowane chęcią obrony mieszkanki, która zgłaszała się do niej z prośbą o pomoc, a której – według Lecyk – nie wysłuchały wcześniej ani organy miasta, ani ówczesna rada. Podkreśliła również, że gdyby znalazła się ponownie w tej samej sytuacji, postąpiłaby tak samo.

Lecyk z Rębkiem jak pies z kotemSpór wokół ulicy Przemysłowej wpisuje się w szerszy kontekst wieloletnich napięć pomiędzy Bożeną Lecyk a Jerzym Rębkiem. W czasie, gdy Rębek pełnił funkcję burmistrza, Lecyk była jedną z najbardziej krytykujących go radnych, regularnie zgłaszała zastrzeżenia dotyczące funkcjonowania urzędu, miejskich inwestycji czy relacji magistratu z lokalnymi mediami.

Konflikty te wielokrotnie przenosiły się do przestrzeni medialnej i miały wpływ na atmosferę kampanii i wynik wyborów samorządowych w 2024 roku.

Sprawa zakończona wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie najprawdopodobniej będzie miała swój dalszy ciąg przed sądem drugiej instancji.

kb

Cyfrowa rewolucja w gminie Wohyń! Szkoły otrzymały nowy sprzęt z programu KPO

Placówki oświatowe z terenu gminy Wohyń wzbogaciły się o nowoczesny sprzęt elektroniczny, który ma wspierać rozwój kompetencji cyfrowych oraz naukę zdalną. Wyposażenie zostało przekazane w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Gmina Wohyń – reprezentowana przez wójta Tomasza Jurkiewicza – podpisała z Ministerstwem Cyfryzacji umowę obejmującą sukcesywne doposażenie szkół. W ramach projektu do placówek trafi łącznie 41 laptopów, wyposażenie trzech pracowni w systemy AI i STEM, a także zmodernizowana zostanie infrastruktura sieci LAN.

Zgodnie z założeniami programu, nowe urządzenia mają poprawić dostępność cyfrową i wyrównywać szanse edukacyjne uczniów, szczególnie w kontekście wyzwań związanych z dynamicznym rozwojem nowoczesnych technologii oraz sztucznej inteligencji.

Podział sprzętu między szkoły przeprowadzono według kryteriów ustalonych na podstawie danych z Systemu Informacji Oświatowej, obejmujących liczbę uczniów oraz aktualny stan infrastruktury informatycznej.

kb

„Ranczo" wraca na ekrany. Czy serial wpłynie na Radzyń?

Władze Telewizji Polskiej wraz z producentami i aktorami potwierdziły 8 grudnia powrót serialu „Ranczo". Informacja o rozpoczęciu prac nad nowymi odcinkami kończy wieloletnie spekulacje dotyczące kontynuacji popularnej produkcji.

Do sprawy odniósł się w mediach społecznościowych burmistrz Radzynia Podlaskiego, podkreślając znaczenie serialu dla lokalnej tożsamości. W przytoczonym fragmencie raportu „Radzyń! Jak się masz?" aż 28 procent ankietowanych wskazało „Ranczo" jako jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli miasta. Jak zaznaczono, wynik ten potwierdza trwałą obecność serialu w przestrzeni publicznej i wizerunku Radzynia.

Zapowiedź kontynuacji „Rancza" wywołała ożywioną dyskusję zarówno wśród lokalnej społeczności, jak i fanów serialu w całym kraju.

Uważacie, że mamy się z czego cieszyć?

kb

Zaskakujące rozstrzygnięcie konkursu profilaktycznego

Hania dostała w nagrodę rower i oddała go potrzebującym

Przeciwdziałanie przemocy jest w naszej mocy – w Komarówce rozstrzygnięto szkolny konkurs pod takim tytułem. Organizatorami byli Gminny Ośrodek Pomocy w Komarówce, Zespół Interdyscyplinarny, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Szkoła Podstawowa.



Fot. UG Komarówka

Zwyciężczyni konkursu Hanna Oleszczuk (w środku) przekazała główną nagrodę - rower - potrzebującym

Uczestnicy - uczniowie Szkoły Podstawowej w Komarówce - wykonali prace plastyczne będące ich autorską interpretacją konkursowego hasła. Pierwsze miejsce przyznano Hannie Oleszczuk, drugie Cezarowi Korszeniowi, trzecie Julii Korszeń.

Okazało się, że główna nagroda nie trafi do zwyciężczyni. Niespodziewanie dla wszystkich Hanna Oleszczuk oświadczyła, że przekazuje otrzymany rower crossowy potrzebującej rodzinie, którą wskaże GOPS. Wiadomość ta wzruszyła wiele z obecnych osób. – To piękny gest, nikt się tego nie spodziewał. Mamy już rodzinę z trojgiem dzieci, do której trafi ten rower i z pewnością będzie dobrze wykorzystany - powiedziała Agnieszka Zieniuk, kierownik GOPS po podsumowaniu konkursu profilaktycznego. Organizatorom zależało na tym, aby uwrażliwić młodych ludzi na zjawisko przemocy i uświadomić, jakie zachowania mogą krzywdzić innych. Tematyka prac wskazuje, że młodzież dotyka przemoc psychiczna ze strony rówieśników. Ogromnym problemem jest cyberprzemoc i należy z nią walczyć, a ofiary nie są pozostawione samym sobie i mają do kogo zwrócić się o pomoc.



Fot. UG Komarówka

Tematyka prac dotyczyła w większości cyberprzemocy, której młodzi ludzie doświadczają ze strony rówieśników

Przyznano też kilka wyróżnień. Otrzymali je: Piotr Wapa, Aleksandra Zając, Hanna Chilczuk, Natalia Radczuk, Zofia Wołodko.

Beata Malczuk
RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Rozświetlenie gminnej choinki w Białej

W minioną sobotę przy Izbie Regionalnej w Białej rozbłysła prawdziwa świąteczna magia! Uroczyste rozświetlenie choinki stworzyło wyjątkową atmosferę ciepła, wspólnoty i radości, która zgromadziła mieszkańców całej gminy.

Organizatorem wydarzenia był Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim, który przygotował pełen atrakcji program. Publiczność mogła podziwiać piękne występy Młodzieżowej Orkiestry Dętej Radzyń Podlaski–Czemierniki, Koła Regionalnego w Białej oraz duetu Zuzi i Mikołaja Ostropolskich. Nie zabrakło także pysznego, świątecznego poczęstunku, a najmłodsi z radością witali wyjątkowego gościa – Świętego Mikołaja.

Podczas wydarzenia mieszkańcy po raz kolejny pokazali, że mają ogromne serca. Wspólnie ze Szkołą Podstawową w Paszkach Dużych zorganizowano charytatywną akcję „Słodka Pomoc dla Ani". Dzięki kiermaszowi ciast udało się zebrać środki, które w całości trafiły na leczenie i rehabilitację Ani - uczennicy tej szkoły.



Gmina dziękuje wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację i pomoc podczas tego wydarzenia! Szczególne podziękowania kierują do wszystkich osób, które wsparły akcję charytatywną.

II Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej w Białce



W hali sportowej w Białce spotkało się aż 9 drużyn, które od pierwszego gwizdka pokazały ogromne zaangażowanie, wolę walki i sportowego ducha. Atmosfera była gorąca, a kibice dodawali skrzydeł każdemu zawodnikowi!

W II Mikołajkowym Turnieju Piłki Nożnej wzięli udział: Kocury z Orlika, Białka I, Żak Starszy, Białka II, Brzostówiec, Perła Zbulitów, Sołectwo Żabików, KPPSP Radzyń Podlaski, Płudzianka.

Po pasjonujących zmaganiach w fazie grupowej do półfinałów dotarły cztery zespoły: Żak Starszy, KPPSP Radzyń Podlaski, Kocury z Orlika oraz Sołectwo Żabików. Ostatecznie, po pełnych napięcia meczach i serii rzutów karnych na podium stanęli:

I miejsce – Żak Starszy

II miejsce – Sołectwo Żabików

III miejsce – KPPSP Radzyń Podlaski

Organizatorzy gratulują zwycięzcom oraz wszystkim uczestnikom! Dziękują za fantastyczną atmosferę, piękną grę fair play i wielkie sportowe emocje. Turniej przyciągnął nie tylko zawodników, ale też licznych kibiców, którzy z ogromną energią wspierali swoje drużyny.

Nowy wóz strażacki oficjalnie w OSP Żabików



Fot. Mirosław Piasko

Wszystkie zdjęcia z wydarzenia znajdują się na radzyn.24wspolnota.pl

W piątek, 12 grudnia przy strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabikowie odbyło się uroczyste powitanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców miejscowości oraz sympatyków jednostki, dla których było to ważne i symboliczne wzmocnienie lokalnego bezpieczeństwa.

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy został przywitany z należytą oprawą, a obecność mieszkańców podkreśliła, jak istotną rolę pełni Ochotnicza Straż Pożarna w Żabikowie. Druhowie dziękowali wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w proces pozyskania pojazdu, podkreślając, że jego zakup znacząco wzmacnia potencjał operacyjny jednostki.

Nowy wóz stanowi ważne uzupełnienie wyposażenia OSP Żabików, która działa w strukturach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Dzięki nowoczesnemu sprzętowi strażacy będą mogli jeszcze skuteczniej reagować na zagrożenia i nieść pomoc mieszkańcom, zwiększając poziom bezpieczeństwa na terenie miejscowości i całej gminy.

kb

RAD

PIŁKARSKIE MIKOŁAJKI DLA NAJMŁODSZYCH



Fot. UG Komarówka

Sportowa aktywność połączona z mikołajkową zabawą to pomysł wójta Ireneusza Demianiuka na wyrabianie w najmłodszych zdrowych nawyków

Piłkarze z młodszych roczników z gminy Komarówka, ale także z Białej Podlaskiej, Parczewa i Jabłonia wzięli udział w dorocznym organizowanym w grudniu Turnieju o Puchar Wójta Komarówki Podlaskiej. 6 grudnia w rozgrywkach na boisku w hali przy Szkole Podstawowej startowało 6 drużyn. Najlepiej wypadła ekipa Champion I z Białej Podlaskiej. Puchary i medale wręczył zawodnikom fundator wójt Ireneusz Demianiuk. Specjalnie uhonorowano najbardziej aktywnych piłkarzy. Atmosfera sportowej rywalizacji udzieliła się rodzicom, którzy z trybun obserwowali zacięte futbolowe pojedynki. Wpadł do hali również św. Mikołaj z workiem słodkich prezentów.

Beata Malczuk

Mieszkańcy zaoszczędzą czas i pieniądze na dojazd

Urząd bliżej ludzi, e-usługi już dostępne

Wystarczy założyć internetowe konto i bez wychodzenia z domu można załatwić wiele urzędowych spraw - gmina Komarówka zachęca mieszkańców do korzystania z e-usług.

Projekt partnerski „E-usługi" realizowany przez kilka gmin - w tym Komarówkę - jest już w fazie wdrażania. Skierowany jest do mieszkańców, przedsiębiorców oraz pracowników urzędu gminy. Najważniejsze korzyści to możliwość elektronicznego załatwiania wielu spraw urzędowych bez konieczności wizyty w urzędzie. Wystarczy założyć do tego celu internetowe konto. - System umożliwia szybki dostęp do informacji publicznych i przestrzennych, korzystanie z usług przez urządzenia mobilne i strony responsywne i zwiększa cyberbezpieczeństwo w zakresie ochrony danych - podkreśla Kamil Błaziak, zastępca wójta gminy.

W założeniu e-usługi mają usprawnić obsługę mieszkańców, a więc również ułatwić pracę urzędnikom. Mniejsza biurokracja to także niższe koszty funkcjonowania administracji zarówno samorządowej, jak i wyższego szczebla, gdyż system będzie współpracował z krajowymi platformami jak ePUAP, mObywatel czy e-Doręczenia. Jakie sprawy będzie można załatwiać zdalnie? Dzięki tej innowacji można składać wnioski, podania i deklaracje. Szybciej uzyskuje się różne zaświadczenia i dokumenty związane z planowaniem przestrzennym czy obsługą podatkową. Korzystanie z e-usług jest dla mieszkańców całkowicie bezpłatne.

- Obserwujemy jeszcze stosunkowo małe zainteresowanie zakładaniem kont. Robią to najczęściej młodsi mieszkańcy. Myślimy, że z czasem stanie się to powszechne, do czego zachęcamy - mówi Kamil Błaziak, zastępca wójta.

Beata Malczuk

eprasa.pl 9ad15d88e6

Orlęta. Siedem gier pod wodzą Dziewulskiego i liga

Dariusz Dziewulski i jego zespół z Orląt Łuków rozpoczną przygotowania do rundy rewanżowej IV ligi już 8 stycznia.



W rundzie rewanżowej za wyniki Orląt Łuków będzie odpowiadać Dariusz Dziewulski

W okresie przygotowawczym szkoleniowiec zaplanował siedem meczów kontrolnych. Pierwszy z nich odbędzie się 1 lutego przeciwko. Rywalem będzie Pogoń II Siedlce.

Dziewulski, znany w środowisku piłkarskim jako „Paczka", to postać dobrze rozpoznawalna zarówno w łukowskim, jak i regionalnym futbolu. Jako wychowanek Orląt stawiał swoje pierwsze kroki w piłce nożnej, by następnie budować karierę na wyższym poziomie rozgrywek. Występował m.in. w Pogoni Siedlce, rezerwach Legii Warszawa oraz w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki. Jego nazwisko często pojawia się w kontekście jednego z bardziej skutecznych napastników w historii Pogoni Siedlce. Co więcej, został wybrany najlepszym atakującym w historii klubu.

Po zakończeniu kariery zawodniczej próbował sił jako trener. M.in. doprowadził Sokoła Adamów do awansu do IV ligi oraz zdobywał doświadczenie pracując z młodzieżą w siedleckim SEMP-ie, skąd wyszli zawodnicy teraz grający m.in. w Widzewie Łódź, Motorze Lublin czy Wiśle Płock.

Nowy szkoleniowiec, który zastąpił na stanowisku Piotra Wałachowskiego, musi zmierzyć się z wyzwaniem trudniejszym niż w poprzednich latach. Jego nowy zespół zakończył rundę jesienną daleko w dolnej części tabeli IV ligi. Orlęta zdobyły tylko 13 punktów i uplasowały się na 14. miejscu w 16-zespołowej stawce, mimo że w ostatnim meczu przed przerwą pokonały Granit Bychawa 1:0. Strata do bezpiecznej pozycji w tabeli jest niewielka, co daje nadzieję na skuteczną walkę o utrzymanie po wznowieniu rozgrywek.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1 lutego Pogoń II Siedlce

7 lutego Wektra Zbuczyn

14 lutego Wilga Garwolin

21 lutego KS Drelów

1 marca Polesie Kock

1 marca Bizon Jeleniec

Mazovia Mińsk Mazowiecki - termin do ustalenia

mp

Podlasie. Lenka z prezentem, rodzice z karnetem



Rodzice małej Lenki Laszuk otrzymali rodzinny karnet na mecze ligowe rundy wiosennej sezonu 2025/2026. Z kolei sama Lenka została obdarowana wyjątkowym, mikołajkowym prezentem

Podczas ostatniego meczu ligowego w tym roku, w którym Podlasie Biała Podlaska zmierzyło się z Koroną II Kielce, nie zabrakło sportowych emocji, ale także wzruszających momentów poza boiskiem.

Klub postanowił w szczególny sposób podziękować za wierne i pełne pasji kibicowanie, doceniając jedną z młodszych sympatyczek zespołu oraz jej rodzinę.

Rodzice małej Lenki Laszuk otrzymali rodzinny karnet na mecze ligowe rundy wiosennej sezonu 2025/2026. Z kolei sama Lenka została obdarowana wyjątkowym, mikołajkowym prezentem, który sprawił jej ogromną radość i był miłym akcentem świątecznym podczas piłkarskiego wydarzenia.

Historia Lenki jest doskonale znana kibicom Podlasia. W niedalekiej przeszłości odbyła się zbiórka środków na rzecz dziewczynki, która, jak podkreślają przedstawiciele klubu, zakochała się w Podlasiu Biała Podlaska już od pierwszego meczu. Jej obecność na trybunach i szczery entuzjazm stały się symbolem tego, jak piłka nożna potrafi łączyć ludzi i budować prawdziwą wspólnotę.

Gest klubu pokazuje, że Podlasie Biała Podlaska to nie tylko rywalizacja sportowa, ale także troska o kibiców i budowanie relacji opartych na wzajemnym wsparciu. Takie chwile sprawiają, że stadion staje się miejscem nie tylko sportowych zmagań, lecz także ludzkiej życzliwości i solidarności.

mp

Świąteczna pomoc w Komarnie. Choinki, które niosą radość i nadzieję





Trener Podlasia Maciej Oleksiuk wraz z piłkarzami wzięli udział w akcji przygotowania oznakowania choinek

W Komarnie trwa wyjątkowa, świąteczna inicjatywa, która łączy mieszkańców wokół wspólnego celu - pomocy potrzebującym dzieciom. Klub Podlasie Biała Podlaska wraz ze swoimi piłkarzami włączył się w akcję sprzedaży choinek, z której cały dochód zostanie przeznaczony na wsparcie trójki dzieci: Lenki, Hani i Cypriana.

Sprzedaż choinek ruszyła 13 grudnia w Komarnie. Organizatorzy zachęcają mieszkańców, by wybierając świąteczne drzewko, pomyśleli nie tylko o dekoracji domu, ale także o realnej pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Każda zakupiona choinka to gest solidarności i dowód na to, że magia świąt może mieć bardzo konkretny wymiar.

Akcja ma także wymiar symboliczny. Oznakowane choinki są znakiem dobra, nadziei i wspólnoty, która potrafi rozświetlić nawet najciemniejsze dni. Jak podkreślają organizatorzy, Boże Narodzenie to nie tylko blask lampek i zapach świerku, ale przede wszystkim czas miłości, empatii i dzielenia się z innymi.

W inicjatywę zaangażowało się wiele lokalnych środowisk i instytucji. Wspólnie działają strażacy z OSP Worgule i OSP Witulin, firma Raf-Bud, MKS Podlasie Biała Podlaska oraz organizatorzy z Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych - sekcja Komarno. Dzięki ich współpracy możliwe było stworzenie akcji, która łączy świąteczną tradycję z realną pomocą.

Organizatorzy dziękują wszystkim za wsparcie i zachęcają do udziału w wydarzeniu. - Niech światło dobra i radości Bożego Narodzenia świeci w naszych sercach tak jasno, jak słońce każdego dnia - podkreślają, zapraszając mieszkańców do wspólnego czynienia dobra.

mp

BIA

eprasa.pl 9ad15d88e6

SIATKÓWKA – II LIGA MĘŻCZYZN

Poważne zmiany w MTS! Zarząd ogłasza odejście z klubu

Zarząd drugoligowego klubu siatkarskiego MTS – Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego poinformował, że trwający sezon 2025/2026 będzie ostatnim, w którym pokieruje seniorską męską siatkówką w mieście. Tymczasem zespół odniósł cenne ligowe zwycięstwo.

Decyzja zarządu nie wpłynęła jednak negatywnie na grę drużyny. Siatkarze MTS Międzyrzec Podlaski dopisali do ligowego dorobku kolejne trzy punkty. W sobotni wieczór, przed własną publicznością, pokonali zespół Metro Family Warszawa 3:1 (21:25, 25:23, 25:15, 25:19), choć początek spotkania nie zapowiadał łatwej przeprawy.

Pierwsza partia miała wyrównany przebieg tylko do stanu 5:5. Później inicjatywę przejęli goście, którzy skutecznie wykorzystywali swoje okazje i pewnie wygrali seta do 21. W drugiej odsłonie obraz gry długo pozostawał podobny – żadna z drużyn nie potrafiła wypracować bezpiecznej przewagi. Końcówka należała jednak do warszawian, którzy przy stanie 24:23 wykorzystali piłkę setową i doprowadzili do remisu w meczu.

Kluczowy dla losów spotkania okazał się trzeci set. Gospodarze od początku narzucili wysokie tempo, szybko obejmując prowadzenie 5:1. Choć Metro zdołało doprowadzić do wyrównania, to od stanu 12:12 na parkiecie dominował już tylko MTS. Skuteczna gra w ataku i dobra praca w obronie pozwoliły międzyrzeczanom wygrać partię aż 25:15.

Czwarta odsłona była najbardziej wyrównana. Do stanu 15:15 oba zespoły grały punkt za punkt, jednak w decydującym momencie więcej zimnej krwi zachowali gospodarze. Seria punktowa dała im przewagę, której nie oddali już do końca, wygrywając seta 25:19 i całe spotkanie 3:1.

Najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Kacpra Strycharza, który był jednym z liderów zespołu MTS.

MTS Międzyrzec Podlaski - Metro Family Warszawa

3:1

(21:25, 25:23, 25:15, 25:19)

MTS: Kundera, Lentner, Baranowski, Jurkowski, Roszkowski, Lewoc, Kecher, Strycharz, Gołębiowski, Czerwiński, Matyja, Stycharski.
MVP (najlepszy zawodnik meczu): Kacper Strycharz.

Kamil Pulik

Na facebookowym profilu klubu MTS Międzyrzec Podlaski pojawił się następujący komunikat:

Szanowni Państwo,

Jako Zarząd drugoligowego klubu działającego pod nazwą MTS – Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie, podjęliśmy decyzję, że sezon 2025/2026 będzie naszym ostatnim sezonem za sterami męskiej siatkówki seniorskiej w Międzyrzecu Podlaskim. Organizacyjnie pozostajemy ze swoimi Zawodnikami i Sztabem do zakończenia gry zespołu w bieżącym sezonie.

Dziękujemy za ten czas, w którym zaufaniem obdarzyło nas środowisko siatkarskie w Miasto Międzyrzec Podlaski. Trafiając do Klubu, postawiono nam zadanie maksymalnej profesjonalizacji działania Klubu i przygotowanie go do osiągania najwyższych sportowych wyników. Pozostajemy w przekonaniu, że cel ten udało się w pełni zrealizować, z czego jesteśmy niezmiernie dumni.

Z poważaniem,
Prezes Zarządu Marcin Andrzejewicz
Wiceprezes Zarządu Gabriel Wlaź

Celne „dziesiątki" i mikołajkowa atmosfera

Jubileuszowe zawody strzeleckie w Międzyrzecu

W Zespole Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim 4 grudnia odbyły się X Mikołajkowe Zawody w Strzelectwie Sportowym o Puchar Starosty Bialskiego.



Fot. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

W kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna gospodarzy – Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim, występująca w składzie: Julia Barczuk, Dominika Bułhak, Karol Petruczenko i Filip Pocztarski

Jubileuszowa edycja wydarzenia została objęta honorowym patronatem starosty bialskiego Mariusza Filipiuka i po raz kolejny przyciągnęła młodych pasjonatów sportu strzeleckiego z całego powiatu bialskiego.

W rywalizacji wzięło udział 12 czteroosobowych drużyn reprezentujących szkoły podstawowe oraz ponadpodstawowe. Zawody przebiegały w sportowej, a jednocześnie wyjątkowo radosnej atmosferze – nad przebiegiem rywalizacji czuwał nie tylko organizator, ale i... św. Mikołaj, który obdarowywał uczestników słodkimi upominkami i dbał o dobry nastrój na strzelnicy.

W kategorii szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna gospodarzy – Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim, występująca w składzie: Julia Barczuk, Dominika Bułhak, Karol Petruczenko i Filip Pocztarski.

Wśród szkół podstawowych najlepsza okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie: Paweł Cep, Patryk Kaliszuk, Sandra Mikiel i Michał Paździor.

Plk

Indywidualnie tytuły najlepszych strzelców turnieju zdobyli:

– Maja Komorowska z Zespołu Szkół im. W.S. Reymonta w Małaszewiczach – w kategorii szkół ponadpodstawowych,

– Patryk Kaliszuk ze Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie – w kategorii szkół podstawowych.

BIA

Co tam panie w Orlętach

Orlęta dbają o przyjaciół



Fot. Orlęta Facebook

Dla Orląt wsparcie województwa lubelskiego to nie tylko kwestia prestiżu, ale i możliwości rozbudowy klubowej akademii szkolącej ponad 200 zawodników i zawodniczek oraz potwierdzenia roli odgrywanej w mieście od ponad stu lat

Piłkarze pierwszej drużyny na razie na urlopach, klubowa dzieciarnia trenuje głównie na halach i rozgrywa turnieje, reflektory więc obracają się w kierunku zarządu, dla którego to pracowity okres.

O kształcie drużyny na rundę wiosenną będziemy dowiadywać się sukcesywnie, na razie zapowiada się na efektowne transfery ani z klubu, ani do klubu. A już na pewno takie działania lubią ciszę - słyszymy w klubowych gabinetach.

Uczyli się od najlepszych

W czwartek delegacja Orląt z prezesami na czele na zaproszenie Jagiellonii Białystok gościła w stolicy Podlasia. To już kolejny raz, kiedy jeden z ligowych potentatów okazuje swoją życzliwość klubowi z Radzynia: w pamięci i sercach wielu kibiców zostanie mecz rozegrany w październiku 2024 roku na stulecie Orląt. Tym razem powodem nie był tylko mecz z Rayo Vallecano (szczęścia nasi nie przynieśli...), ale też możliwość zapoznania się z detalami organizacyjnymi dotyczącymi funkcjonowania profesjonalnego klubu, jego akademii i kilku innych szczegółach. Które potrafią zrobić różnicę.

Na Warszawską Mikołaj przyszedł 10 grudnia

Kolejnym miłym zdarzeniem było potwierdzenie funkcjonującej już od dłuższego czasu współpracy Orląt z województwem podlaskim. W siedzibie Urzędu Marszałkowskiego odbyło się spotkanie, podczas którego członek zarządu Jarosław Kwasek przekazał prezesowi Krzysztofowi Grochowskiemu symboliczny proporczyk potwierdzający, że województwo lubelskie jest partnerem strategicznym Orląt. Wymiernym objawem tej współpracy jest kwota 50 tysięcy złotych brutto, ale - jak zapowiada Kwasek, częsty i miły gość na trybunach stadionu przy Warszawskiej - przed oboma stronami porozumienia jeszcze runda wiosenna.

- Taki grant to forma uznania za współpracę i promocję gospodarczą naszego regionu - czytamy na stronie internetowej Orląt.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9ad15d88e6

Mocna końcówka szachowego roku



W LO na Partyzantów szachy są dyscypliną masową, nawet w wewnętrznych turniejach grywa ok. 40 zawodniczek i zawodników. Mimo że na Finał Licealiady pojechali debiutanci i tak starczyło na siódme miejsce



W takich rozgrywkach jak dziesięcioturniejowa Liga Szachowa potrzebna jest dobra forma i konsekwencja przez cały rok. Zwycięzca cyklu Hubert Goławski (z lewej) w swoich najlepszych ośmiu turniejach osiągał średnio niemal 6 punktów na 7 możliwych

Reprezentacja radzyńskiej Szkoły Podstawowej nr 2 wygrała finał wojewódzki Igrzysk Dzieci, , licealiści z Partyzantów zajęli w swojej kategorii siódme miejsce. Zakończyła się również Radzyńska Liga Szachowa MOSiR. Po dziesięciu turniejach najwięcej powodów do radości miał Hubert Golawski.

W rozegranym w piątek 9 grudnia w Zamościu Wojewódzkim Finale Igrzysk Dzieci w Szachach drużyna z radzyńskiej podstawówki nie miała sobie równych. Wygrała wszystkie siedem meczów. Mistrzowski skład: 1. Jakub Skrzypczak, 2. Wojciech Jazgarski, 3. Bartłomiej Bącik, 4. Anna Kuszpa, rezerwowy Krzysztof Jakubczyk.

Dobry start debiutantów

Tydzień wcześniej drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, również w Zamościu grała w podobnej imprezie, Finale Wojewódzkim Licealiady w szachach. Po ambitnej i dobrej grze wywalczyli siódme miejsce spośród szesnastu najlepszych drużyn szkół średnich województwa lubelskiego. W drużynie I LO mieliśmy troje debiutantów na zawodach najwyższego szczebla tych rozgrywek - podkreśla opiekun Adam Pękała. Drużyna grała w składzie: 1. Szymon Mierzwiński, 2. Jakub Piskur, 3. Kajetan Kondraszuk, 4. Zuzanna Siemionek, rezerwowy Jakub Bącik.

Koniec Ligi MOSiR

W piątek zakończył się cykl II edycji Radzyńskiej Ligi Szachowej MOSiR. Rozegrano dziesięć turniejów, w których zagrało 66 zawodników. Najmłodszy miał 6, najstarszy 76 lat. Do klasyfikacji generalnej wliczono 8 najlepszych wyników z całego cyklu. Zawody sędziował Paweł Krasuski.



Fot. RTS

Dla uczniów radzyńskiej Szkoły Podstawowej nr 2 wygrywanie turniejów szachowych to nie pierwszyzna, z rozgrywek młodzieżowych rzadko wracają bez medali i pucharów

Klasyfikacja open:
1. Hubert Goławski 46 pkt,
2. Adam Pękała 44,5 pkt,
3. Andrzej Litwiniec 42 pkt,
4. Tadeusz Skrzymowski 40 pkt,
5. Zbigniew Litwiniec 37,5 pkt,
6. Leszek Duk 33 pkt.

Klasyfikacja juniorów do lat 18:
1. Bartosz Walaszek 42,5 pkt,
2. Jakub Skrzypczak 31 pkt,
3. Bartłomiej Bącik 28,5 pkt,
4. Wojciech Jazgarski 25 pkt,
5. Jakub Bącik 22,5 pkt,
6. Jan Kiedrzynek 14,5 pkt.

Najlepsza kobieta:
Anna Kuszpa 13,5 pkt.

Zbigniew Smółko

Zmarł pan Edward Szczepaniuk



„Był częścią naszej klubowej rodziny przez wiele lat – najpierw jako zawodnik, później jako działacz, a przede wszystkim jako wierny i oddany kibic. Zawsze blisko drużyny, zawsze z troską o klub i z sercem oddanym biało-zielonym barwom. Jego obecność, zaangażowanie i życzliwość pozostaną na długo w pamięci całej społeczności Orląt” - czytamy na klubowej stronie Orląt Radzyń Podlaski. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się we czwartek, 18 grudnia, o godz. 10.00 w kościele Świętej Trójcy

Zbigniew Smółko

W pingla nie ma mocnych na Wołowika

W trzecim turnieju MOSiRowej Ligi Pingla na Starej Zetce parę rzeczy się zmieniło. Ale nie zwycięzca - Grzegorz Wołowik w klasyfikacji łącznej dalej odjeżdża konkurencji.

Pozostałe miejsca to ciągłe zmiany, walka i niewiadoma. W klasyfikacji łącznej lider ma 46 punktów, drugi jest Hubert Skwara z 28, trzeci Tadeusz Gołębiowski 22, czwarty Radosław Węcław z 19.

Najlepsza czwórka trzeciego turnieju 1. Grzegorz Wołowik, 2. Hubert Skwara, 3 Tadeusz Gołębiowski, 4. Rafał Olszewski. W klasyfikacji dzieci rywalizację wygrał Filip Bosko przed Antonim Miturą, Kubą Kublickim i Karolem Opolskim. Punktacja do każdego turnieju I - 10 pkt., II - 7 pkt., III - 5 pkt., IV - 3 pkt. Za każdy wygrany mecz w turnieju - 1 pkt, za udział w turnieju - 1 pkt.

Kolejny turniej dopiero w drugą środę stycznia. Oczywiście zapraszamy do gry w każdą środę i piątek w godzinach 16.30-19.30.

Zbigniew Smółko

Dwoje nowych mistrzów taekwon-do

Po egzaminie przed oczami uznanych trenerów i autorytetów dwoje zawodników Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do otrzymało prawo noszenia na kimonie czarnego pasa, oznaczającego mistrza.



Fot. RSCT

Osiągnięcie Sebastiana i Marysi jest kolejnym potwierdzeniem pracy i talentu. W czerwcu Sebastian zdobył złoty i brązowy medale na Mistrzostwach Polski Młodzieżówców i Juniorów, Marysia niedawno przywiozła trzy krążki (w tym jeden złoty) z Grand Prix Polski

W wywodzących się z Azji sportach walki klasę trenujących wyznaczają nie tylko zdobywane w imprezach medale ale również, potwierdzane na egzaminach, kolejne stopnie mistrzowskie. Ich zewnętrzną oznaką są noszone przez zawodników pasy. Adepci noszą różne kolory, odpowiadające stopniom „kup” (jest ich dziesięć - im mniej, tym lepiej, najniższy jest biały, najwyższy czerwony). Najwyżej w hierarchii stoi czarny, oznaczający mistrza. Potem do tytułu dodaje się kolejne stopnie „dan” (maksymalnie dziewięć, liczba dan pojawia się na końcu pasa w postaci cyfry rzymskiej - trener Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do Łukasz Ciężki ma ich np. cztery), oznaczające kolejne etapy wtajemniczenia, zaawansowania i kwalifikacji instruktorskich. I właśnie taki pierwszy stopień mistrzowski zdobyli Maria Piekutowska i Sebastian Prokopiuk.

Zbigniew Smółko

Wróciła Liga Siatkówki MOSiR!!!



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz organizator, dobry duch i „ogarniacz” od wielu lat, czyli Marek Topyła: Brawo!!!

W Radzyniu jak zima (przynajmniej oficjalna...) to na pewno też amatorska liga siatkarska. 7 grudnia rozegrano pierwsze mecze w grupach A i B, tydzień później zaczęły C i D. Rywalizacja potrwa do kwietnia.

Faworytów trudno jest wskazać, w grupie A po pierwszej serii każdy ma po jednej wygranej i przegranej. Przez lata swojego funkcjonowania rozgrywki wypracowały swoisty charakter, ładnie balansujący sportową ambicję i chęć dobrej zabawy, i spotkania w gronie przyjaciół. Na boisku w każdej drużynie muszą być co najmniej dwie panie, nie wszystkie przepisy właściwe profesjonalnym ligom są stosowane z kodeksem i lupą w ręku. W grudniu rozegrane zostaną łącznie trzy zjazdy, w styczniu będzie przerwa (koncerty, studniówki, karnawał...), dalsze emocje w lutym.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

Korzyści środowiskowe, ekonomiczne i społeczne

Finisz strategicznego projektu za ponad 8 milionów zł



Realizacja inwestycji, wybudowanie nowej oczyszczalni ścieków i podłączenie gospodarstw w Woli Osowińskiej do zbiorczej kanalizacji ma wiele plusów. Pozwoli na bardziej racjonalne i oszczędne korzystanie z wody oraz zmniejszenie ilości ścieków przedostających się do gruntów oraz wód powierzchniowych, inwestycja wpłynie korzystanie na zdrowie i komfort życia mieszkańców gminy dzięki zapewnieniu im dostępu do wody pitnej o lepszej jakości



Inwestycja została wykonana skrupulatnie i z dbałością o każdy element, również wizualny



Marcin Czyżak,
wójt gminy Borki

- Inwestycja pozwoli naszej gminie realizować jej cele społeczne, gospodarcze i środowiskowe w perspektywie dekad. Posiadanie infrastruktury kanalizacyjnej na jak największym terenie gminy jest koniecznym warunkiem dla dalszego rozwoju, który będzie w dalszej kolejności wymagał podejmowania inicjatyw w innych obszarach inwestycyjnych.

Inwestycja obejmowała budowę nowoczesnej oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej o dł. 1,3 km w Woli Osowińskiej.

Z początkiem lutego 2024 r. nastąpiło oficjalne podpisanie umowy, tym samym rozpoczęła się realizacja inwestycji pn. **„Nowy wodno-ściekowy ład w gminie Borki – etap I”** w ramach dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Wykonawcą prac była firma „SK - TEAM KAROL SIENKIEWICZ” z siedzibą w Warszawie.

Całkowita wartość umowy - 8 mln 385 tys. zł

Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych - 7 mln 552 tys. zł

Inwestycja obejmowała budowę nowej oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej o długości około 1,3 km (na ul. Nowej i części ul. Wąskiej) w miejscowości Wola Osowińska w formule zaprojektuj i wybuduj.

Cel osiągnięty

Przedsięwzięcie to pozwoliło gminie Borki osiągnąć strategiczny cel w postaci skanalizowania największej jeszcze nieskanalizowanej miejscowości gminy, tj. m. Wola Osowińska zamieszkałej przez ponad 900 osób. Nowo wybudowana sieć kanalizacyjna połączyła nowo wybudowaną oczyszczalnię ścieków z odbiorcami usług kanalizacyjnych mieszkającymi w m. Wola Osowińska, a w przyszłości także z mieszkańcami innych ościennych miejscowości. Skanalizowanie nowych terenów gminy podniesie ich wartość oraz wpłynie korzystnie na ich atrakcyjność zarówno z perspektywy nowych mieszkańców, jak i firm chcących prowadzić swoją działalność w regionie.

Realizacja zadania zakończyła się w ostatnim kwartale br. wraz z uzyskaniem prawomocnego pozwolenia na użytkowanie.

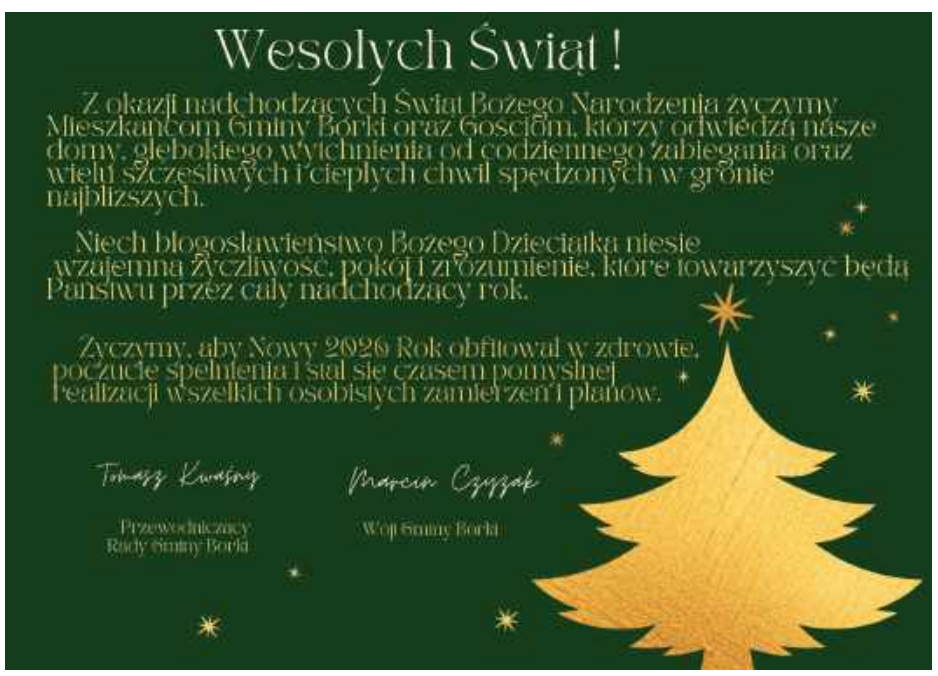

VII Gminne Spotkanie Wigilijne



RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

Wyjątkowy prezent mikołajkowy. Dzieci z Kąkolewnicy w nowym przedszkolu!

Święty Mikołaj w gminie Kąkolewnica okazał się w tym roku bardzo hojny. Dzieci z Kąkolewnicy w prezencie otrzymały możliwość wejścia do zupełnie nowego budynku Publicznego Przedszkola. Pierwsza wizyta dzieci wywołała wiele radości i była ważnym momentem dla całej społeczności Kąkolewnicy. 8 grudnia, w poniedziałek, najmłodsi mieszkańcy gminy mogli zobaczyć przestrzeń przygotowaną specjalnie dla nich.



Fot.Gmina Kąkolewnica

Ważna chwila w historii gminy wymagała ważnego, wspólnego zdjęcia

Punktualnie o godzinie 8 dyrektor Agnieszka Gosek oraz wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz otworzyły drzwi placówki. W budynku pojawiły się dzieci i ich rodzice, a poza wójt gminy Kąkolewnica przedszkole odwiedził sekretarz Jarosław Miłosz wraz z przedstawicielami Rady Gminy Kąkolewnica. Goście podkreślali znaczenie inwestycji i to, jak bardzo zmienia ona warunki, w jakich będą uczyć się najmłodsi.

Zupełnie nowe warunki

Nowy obiekt zastąpił dotychczasowy budynek, który nie spełniał już współczesnych standardów i wymagań. Zastąpienie go nowoczesną przestrzenią było jednym z priorytetów gminy. Proces ten trwał od wbicia pierwszej łopaty, przez moment wmurowania kamienia węgielnego, kiedy na placu budowy podpisano akt erekcyjny, aż do 8 grudnia, kiedy przedszkolaki oficjalnie weszły do nowego budynku.

Prace budowlane trwały w ostatnich latach tuż obok Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy. Postęp robót widoczny był na każdym etapie, a jednym z ostatnich działań było malowanie wnętrz, które nabrały wyrazistych kolorów. W mediach społecznościowych gminy publikowane były zdjęcia ukazujące zmiany zachodzące w budynku.

Nowoczesna przestrzeń dostosowana do potrzeb najmłodszych

Przedszkole zostało zaprojektowane tak, aby zapewnić dzieciom komfort i odpowiednie warunki do nauki oraz zabawy. W budynku znajdują się m.in.:

- sześć oddziałów przedszkolnych,
- gabinet psychologa dziecięcego,
- pokój zajęć indywidualnych,
- gabinet pielęgniarki,
- jadalnia,
- szatnie.

Nowe sale są przestronne, dobrze oświetlone i wyposażone w elementy sprzyjające rozwojowi najmłodszych. Kolorowe ściany i świeżo przygotowane pomieszczenia tworzą miejsce, w którym dzieci mogą bezpiecznie spędzać czas i poznawać świat. Galerię zdjęć z otwarcia przedszkola oraz fotografie samego budynku można znaleźć na stronie internetowej gminy Kąkolewnica oraz w jej mediach społecznościowych.

Inwestycja ważna dla całej gminy

Budowa przedszkola należy do największych inwestycji oświatowych w historii gminy Kąkolewnica. W ostatnich latach równolegle prowadzone były również inne działania infrastrukturalne, w tym prace przy halach sportowych. Nowe przedszkole stanowi jednak szczególnie istotny element, ponieważ bezpośrednio wpływa na codzienne funkcjonowanie najmłodszych mieszkańców.

Po otwarciu drzwi nowego budynku dzieci rozpoczęły zajęcia w przestrzeni, która odpowiada aktualnym potrzebom edukacyjnym. To właśnie one symbolicznie rozpoczęły kolejny etap funkcjonowania placówki, do której każdego dnia wracać będą w warunkach dostosowanych do ich bezpieczeństwa i rozwoju.

Kąkolewnica



Fot.Gmina Kąkolewnica

Z prezentami dla każdego przedszkolaka przybyła wójt Anna Mróz oraz sekretarz Jarosław Miłosz



Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Pojawiły się łzy szczęścia

- Wiele emocji dostarczył mi poniedziałkowy poranek, ale nic dziwnego, skoro dzieci z Kąkolewnicy mogły uczestniczyć w historycznej chwili w dziejach gminy. To właśnie 8 grudnia po raz pierwszy otworzyły się drzwi do przepięknej inwestycji, która będzie służyć naszym milusińskim przez wiele lat. Łzy szczęścia zakręciły mi się w oczach wiele razy, wielokrotnie usłyszałam słowo „dziękuję" i właśnie w takich momentach wiem, że było warto. Choć bywało trudno, nareszcie jest. Publiczne Przedszkole w Kąkolewnicy zostało otwarte. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego projektu i życzę jak najlepiej spędzonych chwil wszystkim dzieciom, które pojawią się w murach tej placówki.

Trwa nabór na wolne stanowisko skarbnika gminy Kąkolewnica

Wójt gminy Kąkolewnica ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze: Skarbnik gminy Kąkolewnica. Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 grudnia do godz. 15 osobiście w pokoju nr 3 (sekretariat) Urzędu Gminy w Kąkolewnicy, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica, lub przesłać pocztą na adres: Urząd Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica.



Oferty należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Konkurs na stanowisko Skarbnika Gminy Kąkolewnica". W przypadku przesłania oferty pocztą liczy się data wpływu do Urzędu Gminy Kąkolewnica. Aplikacje, które wpłyną do Urzędu po wyżej określonym terminie lub będą niekompletne, nie będą rozpatrywane.

Informacje o stanowisku:
Nazwa i adres jednostki: Urząd Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica
Stanowisko pracy: Skarbnik gminy Kąkolewnica

Pełna treść ogłoszenia dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wymiar czasu pracy: 1 etat
Podstawa zatrudnienia: powołanie (zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy o pracownikach samorządowych).
Szczegóły ogłoszenia dostępne na stronie internetowej gminy Kąkolewnica oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Kąkolewnica

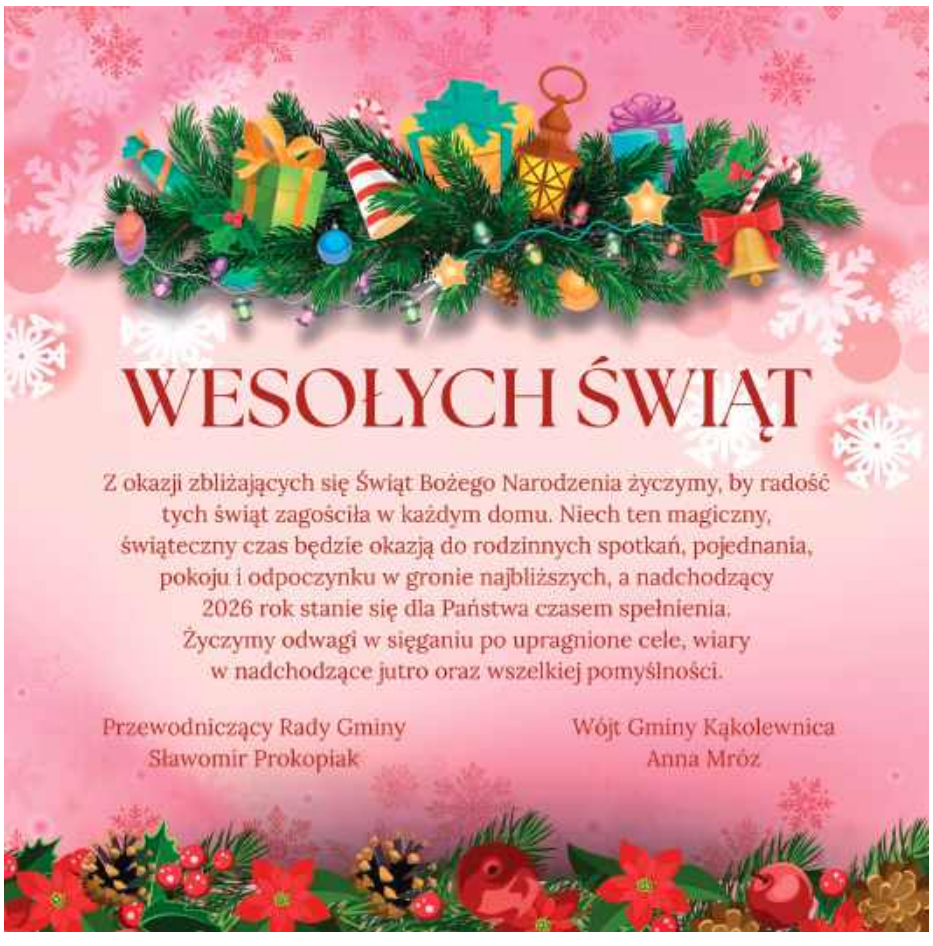

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

Dzień, w którym wszyscy spojrzeliśmy na świat inaczej

3 grudnia 2025 r. obchodziliśmy w naszej szkole Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawności.

Z tej okazji klasa 3C, pod opieką pani Gabrieli Kobyłki – nauczycielki języka angielskiego i jednocześnie wychowawczyni tej klasy – przygotowała różne atrakcje dla uczniów, aby mogli lepiej poznać „inną rzeczywistość” oraz trudności, z jakimi na co dzień mierzą się osoby z niepełnosprawnościami.





Uczestnicy konkursu piosenki anglojęzycznej. Jury – pani dyrektor Ewa Grodzka, pani Gabriela Kobyłka oraz przewodniczący SU - Wojciech Mazurek – miało niełatwe zadanie. Po krótkiej naradzie ogłosili wyniki:
1. miejsce – Milena Michalak
2. miejsce – Franciszek Dawidek
3. miejsce – Katarzyna Batyra-Wiater

„You Can Sing!” – i oni naprawdę potrafią!

Już od rana w szkole czuć było lekkie napięcie – wiadomo, konkurs piosenki anglojęzycznej „You Can Sing!” to nie przelewki. Dziewięcioro śmiałków stanęło na scenie i dało z siebie wszystko: były emocje, były ciarki, a nawet drobne ukłony w stronę największych gwiazd światowej sceny. Publiczność nagradzała występy takimi brawami, że aż dygotała podłoga!

Jury – pani dyrektor Ewa Grodzka, pani Gabriela Kobyłka oraz przewodniczący SU, Wojciech Mazurek – miało niełatwe zadanie.

Po krótkiej naradzie ogłosili wyniki:

1. miejsce – Milena Michalak
2. miejsce – Franciszek Dawidek
3. miejsce – Katarzyna Batyra-Wiater

Wszyscy spisali się świetnie, więc oklaski należały się każdemu!

Dodatkowo towarzyszyli nam podopieczni Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Zofii Sękowskiej, którzy swoim uśmiechem dopełnili atmosfery wydarzenia.

MasterChef z utrudnieniami

Kolejną atrakcją był Turniej Kulinarny. Wyobraźcie sobie gotowanie... bez jednego ze zmysłów. Brzmi jak wyzwanie? I o to właśnie chodziło! Sześć drużyn wzięło udział w rywalizacji, podczas której trzeba było przygotować danie, prawie jak w znanym programie kulinarnym – tylko trudniej!

Pomysłodawczynie, Martyna i Ola, tłumaczyły:

„Chciałyśmy, żeby każdy zobaczył, że nawet proste czynności mogą być trudne, gdy ogranicza nas brak jakiegoś zmysłu. Dlatego każda drużyna składała się z trzech uczniów naszej szkoły i jednego ucznia ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Razem tworzyli superteam!”

Stoiska sensoryczne – zgadnij, co to!

Następnie wszyscy ruszyli do stoisk sensorycznych. Tam już czekały na nich tajemnicze przedmioty, pudełka z przyprawami, miseczki z niespodziankami... i opaski na oczy.

Zadanie było proste: **zgaduj**. Wykonanie – niekoniecznie.

Zuzia Siemionek zdradziła kulisy:

„Chcieliśmy pokazać, jak może wyglądać świat osób niewidomych. Dotykasz, wąchasz, próbujesz i nagle okazuje się, że cynamon pachnie jak... no właśnie, coś innego! To świetna lekcja empatii.”

Tor przeszkód na wózku – misja możliwa

Na sali gimnastycznej czekał prawdziwy hit dnia: tor przeszkód do pokonania na wózku inwalidzkim. Rampy, slalomy, cofanie i przenoszenie bloczka gąbkowego – brzmi jak zabawa, ale dla wielu uczestników był to moment refleksji.

Każdy, kto spróbował, mógł poczuć, jak wiele wysiłku wymaga poruszanie się w ten sposób każdego dnia.

Gazetka, która otwiera oczy

Na szkolnym korytarzu można było zatrzymać się przy kolorowej gazetce o różnych rodzajach niepełnosprawności. Dużo informacji, dużo faktów i dużo okazji, by lepiej zrozumieć, jak wygląda codzienność wielu osób.

Ankieta – mały test empatii

Na koniec uczniowie klasy 3C przeprowadzili w całej szkole ankietę dotyczącą wiedzy, postaw i zachowania wobec osób z niepełnosprawnościami. Wyniki miały jeden cel: skłonić nas wszystkich do refleksji.

I wiecie co? Wyszło na to, że jesteśmy całkiem świadomi – ale zawsze można być lepszym człowiekiem.

Marta Sokół, Aleksandra Krasuska

Rozmowa Marty Sokół z Gabrielą Kobyłką, nauczycielką języka angielskiego i organizatorką wydarzenia

Marta S.: Czy Pani klasa chętnie wzięła udział w akcji?
Gabriela K.: Tak, uczniowie bardzo się zaangażowali. Włożyli w przygotowania mnóstwo pracy i mimo drobnych niedociągnięć naprawdę stanęli na wysokości zadania. Pokazali, że zawsze można na nich liczyć.

M.S.: Jak przebiegały przygotowania do Dnia Niepełnosprawności?
G.K.: Na początku nie mieliśmy jasnej wizji, dlatego pojechaliśmy do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, by poznać podopiecznych i porozmawiać z nimi o ich życiu, marzeniach i szkolnej codzienności. To spotkanie pomogło nam lepiej zrozumieć ich potrzeby.
Chcieliśmy, aby uczniowie naszej szkoły mogli doświadczyć świata osób z niepełnosprawnościami, stąd pomysł na stoiska sensoryczne, tor przeszkód na wózku i gazetkę edukacyjną. Przeprowadziliśmy też dużą ankietę dotyczącą wiedzy i właściwych zachowań wobec takich osób – jej analiza okazała się bardzo pouczająca.
To wszystko miało uświadomić nam, że nie każda pomoc jest oczywista, a czasem najwłaściwsze jest… poczekać na prośbę o wsparcie. Ten dzień był ważną lekcją empatii.

M.S.: Jak wyglądała współpraca z podopiecznymi ośrodka?
G.K.: Byli niezwykle otwarci i chętni do rozmowy. Zaskoczyła mnie ich szczerość i swoboda – mówili o swoich pasjach i marzeniach bez wstydu, czego często brakuje naszym uczniom. Bardzo szybko zintegrowali się z młodzieżą, a ich udział w turnieju kulinarnym przeszedł nasze oczekiwania.

M.S.: Jak ocenia Pani konkurs piosenki „You Can Sing!”? Czy trudno było wybrać zwycięzcę?
G.K.: Poziom był wyjątkowo wysoki – każdy uczestnik zasługiwał na nagrodę, dlatego w tym roku nagrodziliśmy wszystkich. Byli świetnie przygotowani, mieli piękny akcent i ogromną sceniczność. Konkurs jest dla mnie osobiście ważny, bo sama kocham śpiewać i chciałabym zachęcać uczniów do dzielenia się swoją pasją. Marzę, by w przyszłym roku udało się przygotować wspólną piosenkę wraz z uczniami ośrodka.

RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 3 (38) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET GRUDZIEŃ 2025

Różańce, represje i zdrada - przypadek unickiego proboszcza z Rudna

Losy księdza Andrzeja Żypowskiego, unickiego proboszcza w Rudnie, to postać, która świetnie obrazuje skomplikowaną grę między władzami carskimi a polską społecznością unicką w drugiej połowie XIX wieku. Jego losy pokazują zarówno tragizm jednostki w trybach historii, jak i mechanizmy represji stosowane przez Rosjan wobec duchowieństwa, które nie podporządkowało się polityce rusyfikacyjnej.

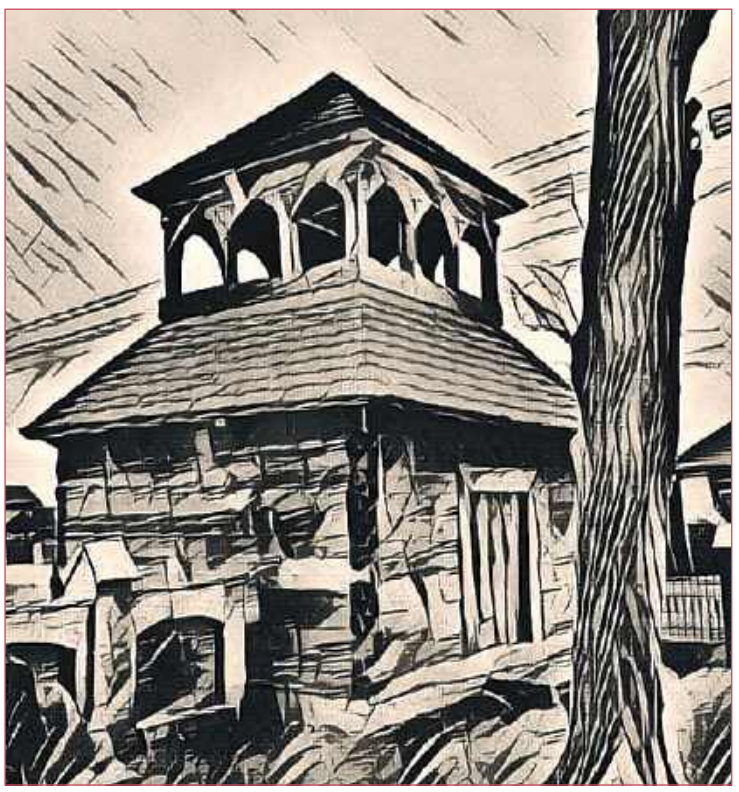

Gubernator siedlecki Stiepan Gromeka zarzucał mu najpierw buntowanie parafian, a potem popadnięcie z nimi w konflikt. Jednak rzeczywisty problem był głębszy niźli niestałość czy dwulicowość. Żypowski był zięciem duchownego znanego z propolskich sympatii, aktywnie szerzył w parafii elementy obrzędowości łacińskiej, a na dodatek w 1866 roku przewodził protestowi przeciwko rusyfikacyjnym zmianom w konsystorzu chełmskim. Innymi słowy, stał się dla rosyjskiej administracji elementem wywrotowym, niepasującym do wizji podporządkowanego, posłusznego duchowieństwa.

Władze carskie uznały, że można go „naprostować", w 1868 roku pozwolono mu pozostać na parafii za cenę złożenie ślubowania lojalności carowi. Problem w tym, że zarówno jego parafianie, jak i administracja carska dostrzegali w tym obłudę. Ludzie nie wybaczyli mu chwilowego zawahania, a władze wkrótce doszły do wniosku, że – pomimo podpisania lojalki – nie spełnia ich oczekiwań. Oskarżono go o bierność w uspokajaniu buntujących się wiernych oraz pamiętano, że wcześniej zmuszał ich do łacińskich praktyk. Zastosowano klasyczny mechanizm carskich represji: najpierw długie dochodzenie, potem przeniesienie na mniejszą parafię, a następnie, gdy bunt nie wygasał, eliminacja ze stanowiska. Został przeniesiony na parafię w Ortelu Książęcym, gdzie – o czym świadczy „Martyrologium: czyli Męczeństwo Unii na Podlasiu" x. Józefa Pruszkowskiego – jego „przygody" z rosyjską administracją i ambiwalencja w oczach parafian się nie skończyły.

Zarzuty wobec x. Żypowskiego są interesujące, ponieważ pokazują, że rosyjska administracja walczyła z każdym przejawem oporu. Oto ksiądz, który promował modlitwę różańcową, miał być głównym inspiratorem antycarskich rozruchów. Oto przejaw owego (jak to określali Moskale) „polonizmu", który od wieków tkwił w rodzimym katolicyzmie. Wzmianka o niedopuszczaniu przez x. Żypowskiego do komunii tych, którzy nie zapisali się do towarzystwa różańcowego, może świadczyć o jego gorliwości religijnej, ale bardziej prawdopodobne jest, że była to część carskiej narracji mającej go zdyskredytować. Był oskarżany o to, że najpierw sprowokował opór, a potem zostawił wiernych na pastwę losu, co w ustach władz znaczyło: „nie umiemy go kontrolować, lepiej więc go usunąć".

Ciekawa jest też reakcja parafian. Po latach represji i skomplikowanych gier politycznych nawet ludność unicka nie była jednolita w postawie wobec duchownego. Jedni nadal trwali w oporze, inni, zmęczeni konfliktami, pragnęli spokoju i nowego proboszcza. Żypowski stał się więc i dla nich figurą kontrowersyjną. Dodatkowo niechęć wobec tej rodziny istniała jeszcze od czasów jego dziadka, co wskazuje, że sprawy rodzinnych waśni przeplatały się z kwestiami politycznymi.

Cała historia to modelowy przykład rosyjskiej polityki wobec unitów typu: dziel i rządź – skłócenie duchowieństwa, podziały w parafiach, niszczenie lokalnych autorytetów. Później brutalna presja i eliminacja tych, którzy nie dali się złamać. Ksiądz Żypowski przegrał, bo nie potrafił odnaleźć się w tej sytuacji. W oczach władz był wichrzycielem, w oczach ludzi – zdrajcą. Jego historia to smutna lekcja a zarazem wiecznie aktualna przestroga, że w czasach opresji każdy twój ruch może zostać wykorzystany przeciwko tobie.

DARIUSZ MAGIER

Stan wojenny jako odpowiedź na kontrrewolucję normalności

Stan wojenny nie był „tragiczną koniecznością", jak chcieli (chcą?) jego obrońcy. Był aktem paniki. I to szczególnego rodzaju: władzy, która odkryła, że rządzi krajem, ale nie ludźmi.

Przez długie lata komuniści żyli w świecie własnej propagandy. Wystarczy zajrzeć do ich wewnętrznych dokumentów, raportów, sprawozdań, by zobaczyć, jak bardzo wierzyli, że społeczeństwo da się opisać tabelką, wykresem i upartyjnieniem narodu liczonym w członkach na tysiąc mieszkańców. Kiedy więc Polacy w 1980 roku powiedzieli „dość" masowym, pokojowym, zorganizowanym solidarnie ruchem, aparat władzy doznał szoku poznawczego. Bo oto złowroga „kontrrewolucja" okazała się nie bandą wichrzycieli, lecz zwykłymi ludźmi: robotnikami, nauczycielami, rolnikami, studentami. Tymi samymi, których propaganda przez dekady nazywała „ludem pracującym miast i wsi". I nagle ten lud nie chciał już być statystą w komunistycznej tragikomedii.

Stan wojenny był odpowiedzią systemu, który nie potrafił negocjować, bo negocjacje oznaczałyby uznanie podmiotowości społeczeństwa. A tego marksistowsko-leninowski aparat po prostu nie umiał zrobić. Dla niego każda oddolna inicjatywa była zagrożeniem, każda niezależna organizacja – zamachem, każde słowo spoza słownika nowomowy – „wrogą propagandą".

W dokumentach partyjnych widać, że władza bardziej bała się utraty kontroli niż sowieckich czołgów. Moskwa była wygodnym alibi, ale strach był lokalny, swojski, radzyński, parczewski, bialski, łukowski, podszyty świadomością, że system stoi na glinianych nogach. Gdyby naprawdę wierzyli w swoje poparcie społeczne, nie potrzebowaliby czołgów na ulicach, internowań, godziny milicyjnej i wojska przeciw własnym obywatelom.

Stan wojenny nie był więc obroną państwa, lecz obroną jego aparatu. Obroną przywilejów, nomenklatury, pozycji, całej tej misternie utkanej sieci zależności, w której partia była wszystkim, a obywatel niczym. Solidarność ten porządek rozsadzała normalnością. A normalność bywa dla totalitaryzmu śmiertelnie groźna. Dlatego 13 grudnia 1981 roku nie był „mniejszym złem". Był logicznym finałem systemu, który wcześniej czy później musiał znowu sięgnąć po przemoc, bo nie miał już żadnych argumentów. Ani moralnych, ani ekonomicznych, ani nawet ideologicznych. Reszta była już tylko administrowaniem strachem. Warto pamiętać tę lekcję.

DARIUSZ MAGIER

NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

W święto Niepokalanego Poczęcia MB w naszej parafii msza główna o 18:00 odbywała się z udziałem dzieci, a kazanie było, jak to zwykle w takich przypadkach bywa, „dialogowane". W ten sposób ksiądz celebrans uniknął kontrowersyjnych ostatnio tematów mariologicznych, które z racji święta należałoby poruszyć. Jak tak dalej pójdzie, to każda msza będzie musiała być mszą dla dzieci. Tylko skąd wziąć tyle dzieci?

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIDYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA
RAD

eprasa.pl 9ad15d88e6